Nr. 34. — We Lwowie 18. sierpnia 1905.

„ROLNIKA"

oktadka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

Aptekarskie 1:6 22—52

BALSAMY A. THIERRY'EGO

wszędzie znane i wszędzie uznane.



Najskuteczniejsze przy złem trawieniu i towarzyszących mu przypadłościach, jak: wymioty, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasu, uczucie pełności, kurcze żołądka, brak apetytu, **influenca**, katar, zapalenia, osłabienia, i t. p.

Działa kojąco na kurcze i boleści, uspokaja kaszel, rozpuszcza śluz, przeczyszcza, i t. d.

Najmniejsza wysyłka pocztowa 12 małych lub 6 większych flakonów 5 koron. 60 małych lub 30 dużych flakonów 15 kor.

Proszę uważać na jedynie prawdziwą zieloną markę ochronną z zakonnicą „ICH DIEN".

Aptekarska A. Thierry'ego **Maść Centyfoliowa**

uśmierzająca bole, mięknąca, uzdrawiająca. Najmniejsza wysełka pocztowa 2 słoiki 3 korony 60 groszy, na miejscu słoik 1 korona 20 groszy.

Najzupełniejsze przekonanie, że Balsam i Maść Centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia.

Nabyć można po przeczytaniu broszury, pełnej pism dziękczynnych i uznań. Dołącza się ją gratis do zamówień, albo na żądanie przysyła osobno.

Adresować proszę: ***Apotheker A. Thierry in Pregrawa bei Rohitsch-Sauerbrunn.***

Fałszerzy, sprzedających rzekomo moje autentyczne preparaty, proszę mi wymienić, celem ukarania sądownego.

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI,

że żyto BAHLSENA „Tryumf"
„ BAHLSENA „Elita"
„ BAHLSENA „Askania"
pszenica BAHLSENA „Kolbiasta"
„ BAHLSENA „Perłówka"

uznane są przez **tysiące bezstronnych** rolników za pierwszorzędne odmiany zbóż szlachetnych.

Do nabycia tylko u hodowcy

w gatunku prawdziwym i oryginalnym.

We własnym interesie proszę żądać

CENNIKA ORYGINALNEGO HODOWLI E. BAHLSENA.

307 **DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY** 2—2

ERNEST BAHLSEN, — Kraków.

Biuro nadawcze, Karmelicka 23. — Magazyny, Karmelicka 21—25.

Kupię landauer średniej wielkości, przejeżdżony, w dobrym stanie. — Bliższa wiadomość w redakcyi „Rolnika". Lwów, Karola Ludwika l. 3.

Najlepszym, najpożywniejszym, najzdrowszym i najtańszym pokarmem dla drobiu, świń, psów i ryb jest

HELLEGO PREPARAT MIĘSOKOSTNY

odznaczony w roku 1904 srebrnymi i bronzowymi medalami i dyplomami honorowymi na wszystkich obesłanych wystawach.

JÓZEF HELLE

Pfaffstätten koło Wiednia 226 12—12

I. Austryacko-węgierska FABRYKA PREPARATÓW MIĘSOKOSTNYCH.

Najprzedniejszy preparat mięsokostny 50 kilogramów 22 koron; grubsze ziarna 20 kor. — 5 kg. pocztą, opakowane, franko, 4·20 kor.

Mój preparat mięsokostny jest dla chowu i wyżywienia zwierząt znakomity; przyspiesza rozwój kości, podnosi ogromnie produkcyę jaj, sprawia nadzwyczaj szybkie utuczenie.

Zamawiający będą łaskawi powoływać się na ***Rolnika.***

W Hulczu

poczta w miejscu, stacya kolei Bełz, są na sprzedaż buhajki z obór zarodowych pełnej i półkrwi rasy Simentalskiej po 80 groszy i 1 korona 20 groszy za 1 kilogram żywej wagi. Z chlewni centralnej, po importowanych rodzicach, prosięta w różnym wieku, po 1 koronie 40 groszy za 1 kilogram żywej wagi. Ogier 6-letni, kary bez odmiany, półkrwi anglik po „Morisku", 15.1 4 m., za 1.100 koron. Jest też na sprzedaż maszyna 2-szwowa do robienia mat, z fabryki Bölte, za 200 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr.

283 4—10

ROLNICY!

uchronicie swoje bydło przed rozmiękczeniem i kruchością kości, które to choroby, wskutek ubogiej w części mineralne paszy, pojawiają się, podług orzeczenia weterynarzy, dodając do karmy

BARTHELA WAPNO PASTEWNE.

Kilka dekagramów, dawanych w celu zapobieżenia chorobie, pomogą tak, jak tyleż kilogramów po wybuchu choroby.

Na pół roku wystarczy 6—7 kg. dla krowy, a 3—4 kg. dla świni.

Pouczenia, na żądanie, bezpłatnie i franco.

Wydatek mały, zysk 1.000-krotny. 276 5—24

Ostrzega się przed naśladownictwami.

5 kilogramów na próbę, do każdej stacyi pocztowej franco, za zaliczką 2·40 koron; 50 kg. 12 koron — ze składów we Lwowie i Krakowie.

M. BARTHEL & Co. Wiedeń, X/3 Siccardsburggasse 44.

Koresponduje się po polsku.

Znane z dobroci i trwałości

PŁUGI

polecają 311 2—8

BRACIA FRÖHLICH

FABRYKA PŁUGÓW — NOWY SĄCZ.

Nr. 34. Lwów dnia 18. sierpnia 1905. Rok XXXVIII. Tom LXX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

OD REDAKCYI.

Kilkakrotnie już odzywaliśmy się do naszych czytelników, do ogółu członków Towarzystwa Gospodarskiego z prośbą, by zechcieli redakcyę *Rolnika* wspierać moralnie, zarówno korespondencyami ze wsi, jak wiadomościami o miejscowych stosunkach ekonomicznych, o stanie urodzajów i postępie zbiorów, o konjunkturach handlowych w okolicy i t. d.

W pierwszych miesiącach objęcia kierownictwa pisma przez nową redakcyę — odezwy te nasze odnosiły pewien skutek.

Co do nas z wdzięcznością przyjmowaliśmy każde pismo z grona członków Towarzystwa pochodzące—i chyba wyjątkowo nie drukowaliśmy listów lub artykułów, których treść zbyt wybitnie polityczna, lub ściśle beletrystyczna nie nadawała się do umieszczenia w piśmie fachowem, które przytem jako organ Towarzystwa Gospodarskiego nie może zajmować w żadnej sprawie stanowiska jednostronnego, lecz zastępować musi (godząc je z sobą) zarówno interesa większej, jak i mniejszej własności, zarówno Polaków jak i Rusinów.

Niestety w ostatnich czasach zamilkli nasi rolnicy. Zaczynamy odczuwać brak styczności między czytelnikami a redakcyą.

Odzywamy się więc znowu z prośbą do PT. czytelników, by zechcieli jak najczęściej informować nas o miejscowych stosunkach, by zechcieli nam udzielać swych cennych spostrzeżeń z praktyki, by zechcieli wspierać biuro statystyczne, będące pod kierunkiem redaktora *Rolnika* odpowiadając na przesłane kwestyonarze — jednem słowem, by nie zrywali tej łączności, którą tak szczęśliwie udało się nam w roku ubiegłym nawiązać.

Przy tej sposobności prosimy, by odbiorcy *Rolnika* nie zapominali, że trzeba łączyć *dulce utili*. Przypominamy zatem członkom Towarzystwa, że odbierając bezpłatnie *Rolnika*, mają obowiązek moralny płacić za dodawaną „Gazetę Mleczarską“ (należytość całoroczna wynosi 4 korony) i pozwalamy sobie zauważyć, że z trzydziestu prawie oddziałów Towarzystwa — dotychczas zaledwie 10 wykonało uchwałę Rady Ogólnej zobowiązującą Oddziały do przyczynienia się do kosztów wydawnictwa *Rolnika*.

Galicya w budżecie ministerstwa rolnictwa na rok 1905.

(Z „Przeglądu Polskiego").

Napisał prof. dr. Stanisław Starzyński.

(Dokończenie.)

Jakkolwiek subwencye, wyznaczane na cele rolnicze, wzrosły od początku, t. j. od r. 1877, więcej niż pięciokrotnie, bo z 990.000 kor. na 5,579.640 kor. (jak wyżej wykazano), to jednakże dla państwa, w którem życie społeczne, a skutkiem tego także i budżet, oparte są w tak wysokim stopniu na rolnictwie, jestto jeszcze o wiele za mało. Na mniejszą skalę zachodzi co do nich to samo, co na większą skalę ma miejsce co do całego budżetu państwowego. — Cały budżet państwowy wynosi dziś 1,776,326.654 kor. wydatków na r. 1905, a z tego przypada na właściwe wydatki na rolnictwo (rozdział 28, tytuły 1—8) zaledwie 19,830.058 kor., t. j. mniej więcej $1^1/_5$% czyli *mniej niż półtora procentu* ogółu wydatków państwowych. Jak więc ze względu na żywotne interesa ludności państwa należy się stanowczo domagać znacznego podwyższenia ogółu wydatków państwowych na rolnictwo, tak również należy się domagać jeszcze wydatnego podwyższenia subwencyj. Tej potrzeby nie spuszczało nigdy z oka Koło polskie, a obecnie czuwała nad nią jeszcze i grupa „agraryuszów" w Komisyi cłowej, która się tam zorganizowała pod przewodnictwem p. M i c h a ł a G a r a p i c h a. Posłowie reprezentujący przeważnie interesa rolnicze, uznali słusznie, że znaczną niekorzyścią dla naszej produkcyi rolniczej jest uwolnienie od cła różnych surowców potrzebnych dla galicyjskiego przemysłu tkackiego (*Textilindustrie*). Ponieważ jednak ta wolność od cła dla wspomnianych surowców jest dla przemysłu austryackiego istotnie niezbędnym warunkiem jego rozwoju, a przeto musiała być uchwaloną, zażądali posłowie rolniczy kompensaty za nią w postaci różnych żądań, dotyczących interesów rolnictwa, a specyalnie w postaci podwyższenia różnych subwencyj. Rząd zgodził się na te żądania i w znacznej części już je urzeczywistnił. O ile one jeszcze nie zostały urzeczywistnione, tudzież o ile chodzi o dalsze trwałe działanie rządu w tym kierunku, podjąłem te żądania w b. r., jako tegoroczny referent budżetu centralnego zarządu ministerstwa rolnictwa i przeprowadziłem odnośne rezolucye w komisyi budżetowej, a nie ulega wątpliwości, że i pełna Izba je uchwali. Przytoczę je tu w dalszym ciągu niniejszych uwag.

W tym samym tytule 3, § 3, korzysta Galicya jeszcze *pro parte rata* z wydatków na urządzane od czasu do czasu ankiety rolnicze, na wysyłanie specyalnych sprawozdawców rolniczych, tudzież we formie kosztów podróży i dyet naszych, niestety nie dość licznych członków istniejącej przy ministerstwie rolnictwa Rady rolniczej i przemysłowej (sekcya rolniczo-leśniczo-górnicza), w razie gdy Rada zostanie zwołaną na posiedzenia do Wiednia.

Przechodząc do dalszych tytułów nadmienić należy, że w tytule 4 *nadzór nad kulturą krajową* uczestniczy specyalnie Galicya o tyle, że posiada przy ministerstwie własnego inspektora kultury krajowej w osobie posła S t r u s z k i e w i c z a, że posiada przy Namiestnictwie lwowskiem własny personal lasowo techniczny, że istnieje w b. r. ryczałt 6.000 kor. na wynagrodzenie nierządowych techników lasowych za używanie ich do państwowego nadzoru lasowego, że oprócz tego znajdujemy w budżecie 12.700 kor. dla Galicyi na koszta podróży i przesiedlania, 2.095 kor. na koszta kancelaryjne, 288 kor. na koszta najmu lokalów urzędowych dla funkcyonaryu-

Listy z podróży.

Napisał MARYAN JĘDRZEJOWICZ.

III.

Jaffa, 22-go lutego 1905.

Pociąg nasz z Kairu wychodzi o 11-tej przedpołudniem. Aby mieć swobodę ruchów, powierzyliśmy kawasowi konsularnemu zakupno biletów kolejowych i nasze kuferki. Mając 10 minut czasu do odejścia pociągu, zostałem na placu przed stacyą, aby zrobić kilka zdjęć z najciekawszych typów wschodnich. Gdy przed ostatnią trąbką wszedłem do wagonu, ubawiłem się niepokojem moich towarzyszy, którzy cierpiąc widocznie na febrę kolejową, byli przekonani, iż się w tłumie zgubiłem.

Trasa kolejowa między Kairem a Port-Said dokąd zdążamy, prowadzi początkowo przez uprawne pola. Około $12^1/_2$ przechodzimy do wagonu jadalnego. Nagle zmienia się krajobraz i roztacza się przed nami prawdziwa pustynia, przez którą pociąg idzie równolegle z kanałem suezkim. Kanał dziwnie wązki, ledwo 120 m. szerokości. Ruchu na nim prawie żadnego nie było; przez całą drogę widzieliśmy tylko jeden przepływający okręt. Przed dojazdem do Port-Said kończy się pustynia, a rozlewa się ogromne jezioro, które połyskiem i kolorem nic się od morza nie różni. Na wychodnem z pociągu w Port-Said, porywają nas w swoje szpony natarczywi bronzowi posługacze. Nie pomaga ani oganianie się kijem, ni wołanie „jala ruch", wybawia nas dopiero z przykrej sytuacyi przedstawiciel zacnego Cook'a, który ofiaruje się zająć naszymi tobołkami. Samo miasto Port-Saïd mało zajmujące; zwykłe miasteczko portowe europejskie, przeniesione na południe.

Nabywszy tanich i doskonałych papierosów na dalszą drogę, wsiadamy do łodzi, która nas ma dowieść do Salzburga, małego okręciku Lloyd'a, odpływającego do Beyruth.

Muszę zaznaczyć, że kto chce, by mu podróż na Wschód robiła przyjemność, musi być: 1) przyzwyczajonym do włóczęgi, 2) mieć żelazne nerwy. Tu rzucają kuferkami jak dzieci piłką, a w trudniejszych przeprawach i z człowiekiem w podobny sposób się obchodzą. Widziałem podróżnych zgoła zrozpaczonych, niemogących przez dwie godziny odnaleść swoich kuferków, które jakiś nieproszony tubylec opiekun przemocą zagarnął i w niewłaściwej kajucie umieścił.

Z Port-Saïd do Jaffy przeprawa trwa całą noc; statek pod każdym względem dużo gorzej urządzony od Habsburg'a. Ścisk podróżnych ogromny. Mimo grzeczności

szy nadzoru lasowego, 150 kor. na koszta umundurowania straży lasowej, a 324 kor. na koszta jej uzbrojenia. Wreszcie ma także Galicya udział w niektórych centralnych wydatkach, zamieszczonych tu tylko dlatego, że w innych tytułach zabrakło już dla nich albo miejsca, albo funduszów.

W tytule 5 *władze górnicze* znajdujemy koszta utrzymania starostwa górniczego w Krakowie, w kwocie koron 145.430.

W tytule 6 *szkoły rolnicze* znajdujemy wydatki kor. 13.190 na *szkołę leśniczą w Bolechowie.* Wydatki centralne tak na tę szkołę, jak i na podobne trzy szkoły w innych krajach koronnych, są bardzo małe dlatego, że nauki w tych szkołach udzielają organa państwowe płatne z działu „domen i lasów“, pomieszczenie zaś szkół nie wymaga także żadnych kosztów najmu, gdyż szkoły mieszczą się w gmachach rządowych. Dlatego w budżecie szkoły bolechowskiej główną rolę grają stypendya dla uczniów, a obok nich figurują wydatki nauczycielskie tylko w skromnej kwocie 5.370 kor., jako tangenta kosztów przypadająca na centralny zarząd.

W tytule 7 *Akademie górnicze*, (które mówiąc nawiasem zostały dopiero w b. r. podniesione do rzędu Akademij i najniepotrzebniej w świecie zorganizowane na sposób akademicki, a jeszcze niepotrzebniej, zdaniem naszem, otrzymały prawo nadawania akademickiego stopnia doktora nauk górniczych — patrz nowy statut z 21 lipca 1904 r., ogłoszony obwieszczeniem ministra rolnictwa z 2 sierpnia 1904 r., Nr. 85, d. p. p.), nie bierze Galicya żadnego udziału, gdyż te akademie znajdują się, jak wiadomo, w Leoben i w Przibram.

Natomiast bardzo znaczny i ważny udział bierze Galicya w tytule 8 *Państwowy chów koni.* Suma wydatków wynosi tu 4,505.632 kor.

Z tego przypada na pozycę 1-szą „stadniny państwowe“ 910.420 kor., z których Galicya nie korzysta, gdyż stadniny umieszczone są tylko w Piber (Styrya) i w Radowcach (Bukowina). Z wydatków pozycyi 2-giej „stacye ogierów rządowych“, wynoszących razem koron 2,452.535, korzysta Galicya w wymiarze 474.801 kor. przez to, że jedna ze stacyj znajduje się w Drohowyżu pod Mikołajowem. W pozycyi 3-ej (pepiniery ogierów, 110.000 kor.) Galicya nie bierze udziału, gdyż one znajdują się dotąd tylko w Neuhof-Pisek (Czechy) i w Ossiach (Karyntya). Z wydatków pozycyi 4-ej (uzupełnianie materyału hodowlanego przez zakupna z hodowli prywatnej 717.000 kor.) korzystać może Galicya tak, jak każdy inny kraj, o tyle, o ile się w nim znajdują hodowcy i stada, mogące dostarczyć w danej chwili odpowiedniego materyału. Pozycyę 5-tą reprezentują wydatki na komisyjne dochodzenia w sprawach chowu koni, premie hodowlane, nagrody wyścigowe, subwencye dla posiadaczy prywatnych licencyonowanych rozpłodników, subwencye dla wystaw hippologicznych, subwencye na hodowlę źrebców, na zakupno klaczy przez poszczególnych hodowców i t. p., razem 315.677 kor. Z tych wydatków korzysta oczywiście i Galicya, ale udział jej nie jest z góry w preliminarzu budżetu oznaczony.

W rubryce dochodów figuruje stacya ogierów w Drohowyżu z kwotą 73.000 kor.

Przechodząc z kolei do dwóch dalszych działów budżetu, t. j. do rozdz. 28 tyt. 9 *lasy i domeny*, tudzież rozdz. 28 tyt. 10 *kopalnie naftowe*, ze stanowiska udziału Galicyi niewiele już jest do zauważenia.

Co do lasów i domen państwowych, to wydatki na dyrekcyę lwowską wynoszą 5.640 kor. na prezydyum,

---

kapitana i oficerów, którzy swoje kabiny odstępują, wiele osób dla braku miejsca przepędza noc na pokładzie.

Dnia 22-go lutego o 6-tej rano widzimy przed sobą Jaffę. Statek zatrzymuje się na jakie 4000 m. od brzegu, gdyż z powodu skał podwodnych dojazd bliżej jest niebezpieczny. Ledwo kotwicę zapuszczono, otacza nas ogromna liczba łódek; na nich pełno bootsmann'ów i tragarzy w trykotowych kaftanach rozmaitych kolorów, co razem z chorągiewkami łódek daje bardzo barwny obraz. Każda agencya lub hotel mają swoje kolory, oprócz tego firmę haftowaną tak na chorągiewkach jak i na piersiach posługaczy. Prócz tego przypływa pełno nienumerowanych indywiduów, o dzikim wyrazie pałających oczu, chciwych bakshish'u. Cała ta hołota już na dole na łódkach bije się między sobą i krzyczy krzykiem piekielnym.

Nie czekając na spuszczenie drabin, zarzucają oni liny do baryer okrętu i wspinają się po nich na górę.

Ponieważ majtkowie nie wpuszczają nikogo na pokład przed umocowaniem drabin, przeto wielu z dobijających się, wisi chwilowo między niebem a wodą, co dla zwykłego śmiertelnika, byłoby dyablo nieprzyjemną pozycyą.

Wreszcie drzwiczki się otwierają, cała hurma wpada na pokład; wydzierają sobie nietylko kuferki, ale i podróżnych, aby im pomódz do schodzenia po drabinkach na doł. Jeżeli która z pań się boi, biorą bez ceremonii wpół, znoszą i rzucają do łódki. Gdy wiatr i burza, mogło by to być wielce zabawnem dla widza, gdyby nie było niebezpiecznem dla podróżnych.

Niedawno przed naszym przyjazdem brat konsula austryackiego z Caïfy, przeprawiał się z rodziną w dzień bardzo burzliwy; mimo jego protestów, napchało się do łódki dużo żydów, którzy chcieli oszczędzić na kosztach przeprawy. Już na kilkaset metrów od okrętu łódka nabrała wody i poszła na dno. Mimo szybkiego ratunku on tylko z jednym synkiem ocalał, reszta jego rodziny i inni podróżni utonęli. Gdy się dziwiłem, że kapitan okrętu na taką lekkomyślność pozwolił, odpowiedziano mi, że po za obrębem pokładu jego władza się kończy i on już za nic nie odpowiada.

Mieliśmy ładną pogodę; całkiem też szczęśliwie przepłynęliśmy przez skały i dobili do Jaffy. Miasto śliczne, czysto wschodnie (bardzo brudne i dużo psów włóczęgów). Prócz turystów nie spotyka się prawie Europejczyków. Włóczymy się po wszystkich zaułkach i pierwszy raz pijemy sławną „café à la Turca“, przypatrując się muzułmanom grającym w domino i palącym nargileh; siedzą oni po większej części na dworze, na niziutkich stołeczkach, takich, jak u nas pod nogi używane bywają.

Mimo, że pijaków na Wschodzie prawie nigdy się nie widzi, jednakowoż gorący temperament południowców często doprowadza do bitki. Właśnie w naszej obecności

185.290 kor. na oddział I. i 175.800 kor. na odddział II., na których czele stoją nadradcy leśni (*Oberforsträthe*). Wydatki na zachodnią grupę lasów i domen wynoszą u nas na r. 1905 kwotę 2,035.710 kor., a mianowicie: 1) na gospodarstwo lasowe 1,190.980 kor., 2) na połączone z niem gospodarstwo rolne 3.370 kor., 3) na uboczne gospodarstwa (rybołostwo, polowanie, zakłady przemysłowe) 48.330 kor., 4) na zarząd 384.860 kor., 5) na ciężary publiczne 167.270 kor., 6) na nadzwyczajne wydatki, jako to nowe budowle, regulacya służebnictw i t. d. 240.900 kor. Wydatki na wschodnią grupę wynoszą: ad 1) 1,401.760 kor., ad 2) 11.240 kor., ad 3) 145.220 kor., ad 4) 442.600 kor., ad 5) 148.180 kor., ad 6) 238.900 kor. — razem koron 2,387.900.

Dochody zachodniej grupy galicyjskiej wynoszą kor. 3,058.510, a więc nadwyżka, *czyli czysty dochód, który daje grupa zachodnia, wynosi 1,049.800 koron.* Dochody wschodniej grupy wynoszą 3,314.190 kor., a więc *nadwyżka czyli czysty dochód, który daje grupa wschodnia, wynosi 928.290 kor.*, czyli razem *cały kraj daje koron 1,978.190.*

Co do górnictwa, to mamy w Galicyi tylko jedną rządową hutę żelazną w Pasiecznie, przerabiającą żelazo surowe, stare żelazo lane i stare żelazo kute, a zatrudniającą 111 robotników. Wydatki na tę hutę wynoszą 227.300 kor.; dochody, jakie z niej płyną, wynoszą kor. 236.130, *pozostaje więc nadwyżka 8.830 koron.*

Ani górnictwo, ani lasy i domeny państwowe, ani chów koni nie były zresztą objęte moim tegorocznym referatem, nie mogę więc podać co do nich bardziej szczegółowych wiadomości.

Uchwalone na mój wniosek przez komisyę budżetową rezolucye, o których powyżej wspomniałem, mające na celu podniesienie rolnictwa i wydatków na rolnictwo, opiewają:

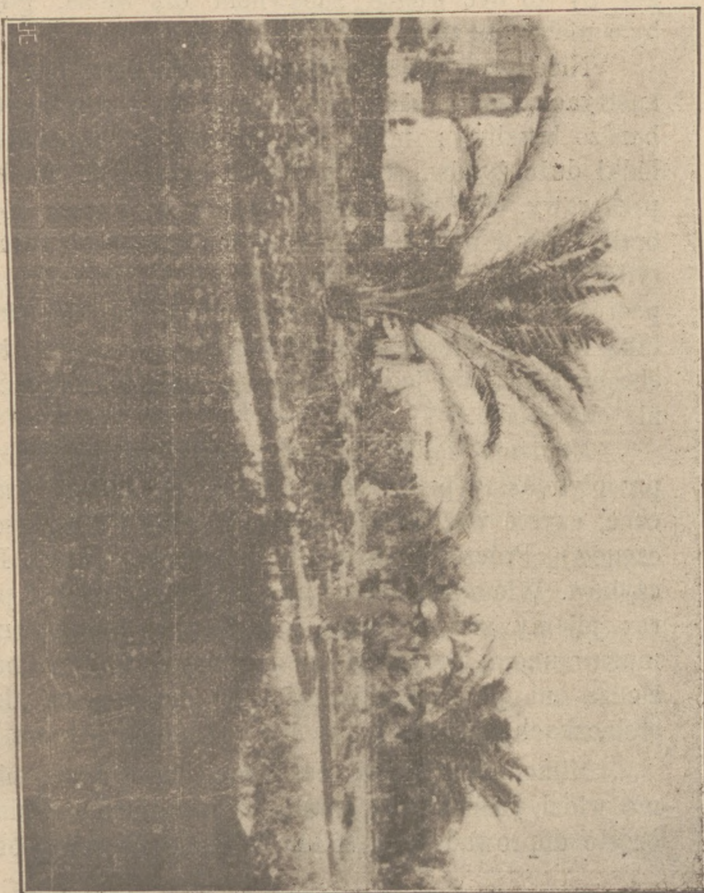
1) Wzywa się usilnie c. k. rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie co najmniej podwoił środki pieniężne przeznaczone na podniesienie produkcyi rolniczej i leśniczej przez bezpośrednie popieranie kultury krajowej i przez rozwinięcie i uposażenie zakładów naukowych i doświadczalnych, tak rolniczych, jak i leśniczych.

2) W szczególności wzywa się c. k. rząd, ażeby wstawił już do najbliższego preliminarza państwowego na rok 1906 znacznie wyższe kwoty na cele popierania związków i stowarzyszeń rolniczych, na wystawy, zalesienia, hodowlę drobnego bydła, mleczarstwo, uprawę wina i owoców, hodowlę roślin, ze szczególnem uwzględnieniem uprawy lnu i konopi.

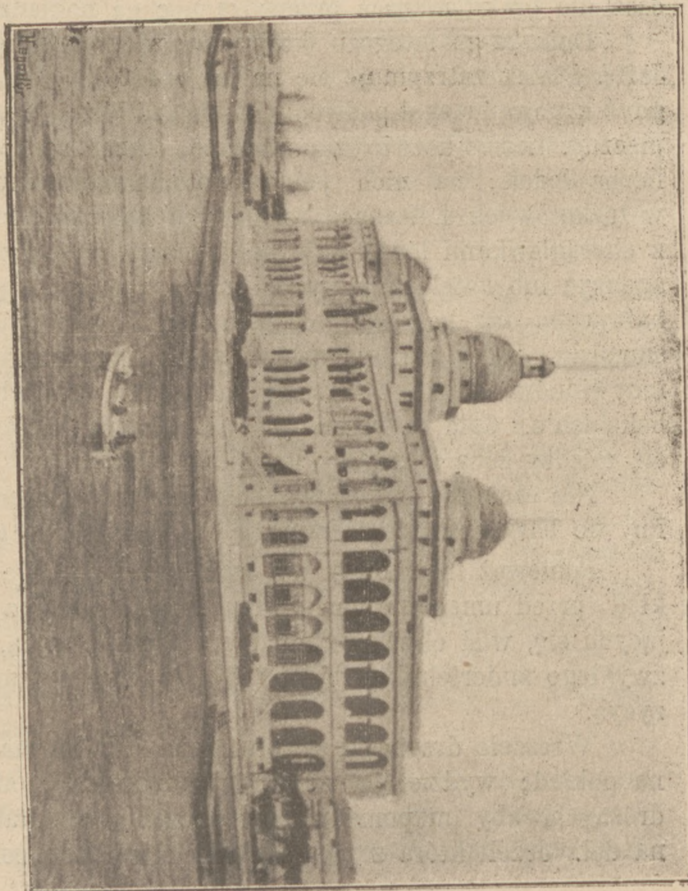
3) Wzywa się c. k. rząd, ażeby drogą subwencyonowania czynnie poparł i umożliwił stworzenie odpowiedniej liczby nowych szkół mleczarstwa i serownictwa w krajach alpejskich i sudeckich, w Galicyi i na Bukowinie, ażeby istniejące już szkoły lepiej uposażył, ażeby popierał tworzenie zakładów badania mleka i aby wziął pod rozwagę sprawę pomnożenia c. k. szkół leśniczych, z odpowiedniem ich rozłożeniem terrytoryalnem.

Oprócz tego uchwalono w komisyi rezolucyę, żądającą wyższych subwencyj na popieranie chowu koni, a to na wniosek referenta budżetu państwowej hodowli koni, p. H e n z l a, albowiem obietnice subwencyjne rządu, dane członkom komisyi cłowej, zostały na punkcie popierania chowu koni tylko w niewielkiej części dotrzymane.

Jakkolwiek widzieliśmy, że były chwile, w których udział Galicyi w subwencyach państwowych wynosił prawie $^1/_6$ część ogólnej sumy, a nawet wyjątkowo poruszał



Jaffa.



Port-Saïd.

się pomiędzy 1/5 a 1/6 częścią, to jednak były to chwile rzadkie i przemijające, zazwyczaj zaś udział nasz bywał znacznie niższy i w ostatnim roku wynosił tylko 1/8 część. Tymczasem nam potrzeba znacznie wyższego udziału. Terytoryalnie stanowi Galicya 1/4 część monarchi, jej ludność wynosi więcej niż 1/4 część, bo pomiędzy 27 a 28% ogółu ludności monarchii, jej ludność rolnicza wynosi, jak się już rzekło, 38% całego ogółu ludności rolniczej w monarchii, jej wreszcie wiekowe zaniedbanie przez dawne rządy, zabór salin i dóbr koronnych, sprzedaż ich za pół darmo, połączona z dewastacyą lasów, uprawniają nas do znacznie dalej idących żądań. To też Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie opiera zawsze wnioski swe na podstawie żądania 38% lub co najmniej 25% udziału, a z pewnością postępuje podobnie i Towarzystwo Rolnicze krakowskie. Tymczasem uzasadnione roszczenia nasze nietylko pozostają bezskuteczne, nietylko nie osiągnęliśmy nigdy udziału w wymiarze jednej trzeciej lub co najmniej jednej czwartej części, ale nawet niema najmniejszej nadziei, byśmy kiedykolwiek do tego doszli. Nie pozostaje nam przeto nic innego, jak radzić i pomagać sobie samym i wszystkie niniejsze uwagi mają głównie ten cel, ażeby wykazać, że przedewszystkiem na samych siebie liczyć musimy, i zachęcić społeczeństwo nasze i na tem polu do samopomocy, tego najzdrowszego źródła wszelkiej siły społecznej, tej najtrwalszej podstawy każdego przedsięwzięcia. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby ten appel nie przebrzmiał całkiem bez echa. Czego my sami nie zdziałamy, tego drudzy za nas nie zrobią; my sami musimy w swe siły ufać i wierzyć i z tą wiarą wydobyć ze siebie wszystko, na co nas stać. Za przykład niech nam służy działalność Sejmu krajowego, który w niedługim szeregu lat zrobił już tak wiele dla podniesienia rolnictwa krajowego i z pewnością jeszcze bardzo wiele zrobi. Dowodem tego choćby uchwały ostatniej sesyi, dotyczące budżetu rolnictwa (patrz rubrykę X wydatków krajowych, grupa I pozycya 269—271, grupa II pozycya 272—305a, grupa III pozycya 306—318a, grupa IV pozycya 319—338c. Stenograficzne protokoły sejmowe z r. 1904, str. 1579—1613).

Wprawdzie Sejm uchwala i uchwalać musi co roku długi szereg wezwań do rządu, domagających się różnych urządzeń, zakładów i zasiłków[1]), i gdyby tego nie uczynił, niemielibyśmy ani części tego, co mamy, gdyż subwencye nie są narzucone, ani cele subwencyjne nie będą przez sam rząd wynajdywane i oktrojowane — ale główna waga korzyści społecznej spoczywać będzie zawsze w tem, co zbudujemy i stworzymy sami, począwszy od silnych ekonomicznie jednostek, a skończywszy na związku całego kraju, reprezentowanym w Sejmie i przez Sejm. I im więcej sami wytworzymy, z tem większym naciskiem będziemy mogli się domagać od rządu, by wysłuchał naszych żądań i tem większem będzie też pra-

[1]) N. p. ostatni Sejm, w sprawie hodowli bydła, str. 585; w sprawie chowu koni, str. 1157; w sprawie hodowli drobiu, str. 1629; w sprawie tępienia myszy, str. 1747; w sprawie dostarczania kainitu, str. 1224. Sten. prot. Również wystosował Sejm wezwania do c. k. rządu, ażeby:

1) przyznał odpowiednią liczbę stypendyów dla słuchaczy Akademii weterynaryi we Lwowie;

2) aby podwyższył pensye weterynarzy zajętych przy Towarzystwach Rolniczych lwowskiem i krakowskiem w tym samym stopniu, w jakim to uczyni kraj;

3) aby po przeprowadzeniu rokowań z Wydziałem krajowym, przyznał wyższe zasiłki na premiowanie sług;

4) ażeby zakupywał znaczniejszą ilość ogierów i już w r. 1905, przysłał do Galicyi więcej rozpłodników i w lepszym gatunku;

5) aby już do budżetu na r. 1906 wstawił zasiłek na utrzymanie stałego inspektora sadownictwa do dyspozycyi Wydziału krajowego i t. d.

---

przyszło do gwałtownego starcia, a że nie mieliśmy kawasa ze sobą, bojąc się co oberwać, opuściliśmy pole bitwy i powędrowali dalej.

Kawas konsularny na Wschodzie to bardzo typowa i wielkiej powagi zażywająca figura; zwykle, bardzo dorodny mężczyzna, ubrany w szerokie białe szarawary i mundur kroju figara kapiący od złotych haftów, z krzywą szablą przy boku i harapem ogromnym w ręku, kroczy z gęstą miną naprzód, rozdając razy na prawo i lewo, gdy ktoś nie dość szybko ustępuje się idącemu za nim Europejczykowi.

Ponieważ miasto jest bardzo rozległe, bierzemy powóz, by dojechać do prawosławnego klasztoru, położonego na górze za miastem. Po drodze dragoman zwraca naszą uwagę na studnie już przed wiekami urządzone, których obmurowanie tyle tylko zmieniono, iż dodano kurki, któremi woda płynie.

Z wieży klasztornej widok istnie bajeczny. Domy oryentalne o płaskich dachach, lub trochę wzniesionych, a wtedy krytych czerwoną dachówką, rozrzucone między cudnie zielonymi gajami pomarańcz i cytryn (Jaffa jest sławna z dobroci pomarańcz). Do tego z jednej strony tło morza, koloru prawie tego co niebo po nad nami, dalej pustynia złoto szarej barwy, z trzeciej strony nagie grzbiety gór; doprawdy trudno opisać jakie to potężne robi wrażenie; kto tam nie był, nie widział — nie wyśni.

By nie tracić czasu, nie wracamy na obiad na okręt, lecz wstępujemy do hotelu Jerusalem. Już czuć osobny zapach baraninki, który nas nadal stale prześladować będzie. Ale po zmęczeniu i przy pożądnym głodzie, jedzenie wydaje nam się wcale możliwe. Podróżnych pełno przy table d'hôte, bo Jaffa to stacya kolejowa do Jerozolimy i wszyscy turyści tu przed odejściem pociągu zgromadzeni.

Po południu zwiedzamy ogrody i nietylko, że z łatwością uzyskaliśmy na to pozwolenie właściciela, ale nawet ku naszemu zdziwieniu, ogrodnicy za ofiarowane nam bukieciki z kwiatu pomarańczowego, nie chcieli przyjąć bakshish'u.

Wstępujemy do żeńskiego katolickiego klasztoru, gdzie nas gościnnie przyjmują bardzo miłe siostry Paryżanki. I tu także z terasy na dachu uroczy widok na morze u stóp naszych, kręcące się łódki i widniejące opodal maszty statków parowych.

O g. 4-tej wracamy na nasz okręt, o g. 5-tej odjazd, obiecują nam, że jutro o 7-mej rano staniemy w Beyruth, skąd znowu przeszlę wam wiadomości.

Ciąg dalszy nastąpi.

wdopodobieństwo i szansa, że rząd je uwzględni, bo uwzględnić będzie musiał [1]). Bardzo wiele urządzeń i przedsięwzięć rolniczych spoczywa też głównie na tem, iż działalność rządu i kraju, albo rządu i czynników interesowanych (Towarzystwa rolnicze, spółki gospodarcze i t. d), nawzajem się uzupełniają, tak, że n. p. warunkiem udzielania subwencyi rządowej lub jego pewnego wymiaru jest subwencya krajowa lub inna, albo jej pewien wymiar — i nawzajem warunkiem udzielenia subwencyi nierządowej jest pewność otrzymania subwencyi rządowej. Odnosi się to przedewszystkiem do melioracyj. Ażeby wydobyć ze skarbu państwowego pieniądze na melioracye, trzeba przedewszystkiem wyłożyć na ten cel pewne fundusze z kieszeni własnej, krajowej i interesantów; im więcej więc melioracyj Sejm podejmie, w tem wyższym stopniu zaangażuje on fundusze państwowe i tem wyższą będzie cyfra subwencyi na melioracye. Inne kraje n. p. Czechy, dobrze to rozumieją i umieją wykorzystać. Nam byłoby to o tyle łatwiej, ile że procentowy klucz udziału państwowego jest wedle stale przestrzeganej praktyki dla Galicyi, wcale korzystnym.

Ze względu więc na to wzajemne zawarunkowanie i na potrzebę współdziałania dla osiągnięcia wspólnemi siłami pewnych łącznych celów, musi Sejm wystosowywać tak częste wezwania do rządu, a Towarzystwa rolnicze muszą go tak licznymi zasypywać wnioskami.

Dr. Stanisław Starzyński.

Kilka słów o zasiewie ściernisk.

W niemieckich kołach rolniczych, toczy się obecnie żywa wymiana zdań co do wyboru roślin nadających się najlepiej do siewu letniego bądź to na paszę, bądź to na zielony nawóz. Kwestya ta nie zchodzi z łamów niemieckich czasopism fachowych, a dla naszych stosunków jest może o tyle ważniejszą, że siew tak zwanych międzyi poplonów ma u nas niestety jeszcze zbyt małe zastosowanie.

Sądzimy więc, że nie będzie od rzeczy zapoznać czytelników *Rolnika* ze zdaniami pierwszorzędnych gospodarzy rolnych sąsiedniego państwa.

Posłuchajmy najpierw co pisze dr. G. w Nr. 61 *D. Landw. Pr.*:

Brak dostatecznej ilości paszy z jednej, potrzeba jak najsilniejszego znawożenia roli, z drugiej strony skłaniają nas przedewszystkiem do siewu letniego międzyi poplonów. Nie natrafiamy na zbyt wiele trudności tam, gdzie żniwo wcześnie się kończy, a siew da się uskutecznić nawet w porze dość opóźnionej. Tam jednak, gdzie dla wzrostu w lecie zasianych roślin, krótki tylko czas stosunki klimatyczne pozostawiają, tam wybór nie jest już tak łatwym. Przy mało sprzyjającej pogodzie mogą nadzieje rolnika łatwo doznać zawodu, a z drugiej strony koszta wyłożone na nasienie, uprawę i znawożenie są nieraz tak znaczne, że prawie żadna korzyść rolnikowi nie pozostaje w zysku.

A jednak należy pamiętać, że należycie i racyonalnie przeprowadzona usprawa między- i poplonów jest niezmiernej wagi dla polepszenia roli. Zielony nawóz spowodowuje nie tylko fizyczne ulepszenie gleby przez przyoranie masy zielnej i zwiększenie ilości humusu, lecz częstokroć ma miejsce także chemiczne polepszenie gleby przez to, że rośliny służące na zielony nawóz, zwłaszcza z rodziny motylkowych, nietylko wzbogacają rolę w humus, lecz równocześnie spulchniają i rozkładają glebę w niższych (głębszych warstwach), a ten ostatni skutek zielonego pognoju musi oddziaływać bardzo korzystnie na plony następne.

Tam gdzie chodzi o zielony pognój, a okres wegetacyjny jest krótkim, tam zdaniem naszem nadają się szczególniej do uprawy r z e p a k i b i a ł a g o r c z y c a. Obie te rośliny rozwijają się szybko, dostarczają roli znacznej ilości humusu i są taniem nasieniem. Natomiast są obie w porównaniu z motylkowemi o tyle gorszemi, że nie wzbogacają gleby bezpośrednio w azot, a biała gorczyca nie nadaje się, jako pasza zwłaszcza, dla dojnych krów.

W niektórych też obwodach natychmiast po podoraniu ścierni zasiewają gęsto r z e p a k, który jeżeli tylko niema wielkiego braku wilgoci, szybko zacienia rolę, rozwijając się prędko i silnie, zaczem następuje obfite wzmożenie się humusu w roli.

Prezes jednego z niemieckich towarzystw rolniczych hr. R e w e n t l o w z Ruhleben koło Eutin, od szeregu lat zasiewa rzepak zaraz po sprzęcie oziminy, nawet na całkiem lekkiej piaszczystej ziemi. którą jednak albo przed, albo zaraz po przeoraniu ścierni, zasila znaczniejszą ilością gnojówki. W braku tejże należy użyć słabej dawki nawozu azotowego. To ostatnie ma tem większe znaczenie, że chociaż rzepak i biała gorczyca nie należą do roślin zbierających azot, to jednak silnie go konserwują, a tem samem nawóz azotowy pod te rośliny użyty wychodzi na korzyść plonów następnych.

Jeżelibyśmy chcieli użyć jeszcze nawozów fosforowych i potazowych (wogóle mineralnych) to należy zastosować to nawożenie jeszcze przed przeoraniem ścierniska.

Co do białej gorczycy, może ona być użyta wogóle jako pasza, a nie zawsze jest szkodliwą nawet dla bydła mlecznego, jak tego dowodzi następujący komunikat szlezwicko-holsztyńskiej spółki mleczarskiej w odpowiedzi na postawione jej pytanie:

Złym skutkom karmienia krów dojnych gorczycą da się z łatwością zapobiedz. Przed wszystkiem należy ją skarmiać przed zakwitnięciem: z zakwitnięciem bowiem staje się gorczyca mniej smaczną i mniej strawną, a co najważniejsza, że mając zły posmak oleju gorczycznego

---

[1]) Tak postępują n. p. Czesi. Oto zestawienie cyfr, odnoszących się do stwierdzonego wyżej faktu, że Czechy otrzymują wyższe subwencye, niż Galicya:

	Czechy	Galicya
	(wraz z melioracyami i zalesieniami).	
W r. 1898	474.824 kor.	3 0.298 kor.
„ 1899	488.804 „	454.206 „
„ 1900	605.531 „	436.953 „
	Czechy	Galicya
	(bez melioracyj i zalesień)	
W r. 1901	519.592 kor.	361.000 kor.
„ 1902	626.549 „	382.990 „
„ 1903	539.166 „	5.4.550 „
„ 1904	630.35) „	501.000 „

spowodowuje zapalenie błon śluzowych, zatkanie kanału trawiącego i sprowadza pogorszenie jakości masła. Najważniejszym środkiem zapobieżenia złym skutkom skarmiania gorczycy (której niektóre mleczarnie wprost jako karmy słusznie wzbraniają) jest mięszanie pół na pół (już podczas siewu) gorczycy z hreczką. Obie te rośliny wzajemnie doskonale się znoszą i dają w połączeniu wielką masę lepszej paszy, niż każda oddzielnie.

Przed siewem tej mięszanki należy rolę zasilić gnojówką, a w braku tejże dać siarkan amoniakalny przed siewem lub zaraz po zejściu zasiewu saletrę chilijską.

Ziarno zasiane należy raz lub dwa, lekkiemi bronami zawlec.

* * *

W Nr. 30 *Oest. Landw. Wochenbl.* znajdujemy artykuł J. Scharf-Niwnitza o zielonych pognojach na ciężkich ziemiach.

Gdy i u nas wielu gospodarzy hołduje przekonaniu, że nawóz zielony niema racyi bytu na ciężkiej ziemi, posłuchajmy co mówi wspomniany praktyk w powyższej kwestyi:

Używąm od lat kilkunastu uprawy międzyplonów oraz zielonego nawożenia ugorów na wszelkiego gatunku glebach i przyszedłem do przekonania, że ziemie ciężkie nie stanowią wyjątku dla opłacalności zielonego pognoju, jako uprawy ścierniskowej. Tylko na bardzo ciężkich iłach, przy spoźnionych żniwach i bardzo posusznej jesieni rezultat bywa złym.

Są jednak reguły, których należy się koniecznie trzymać, chcąc osiągnąć korzyści.

1. Obsiewać ścierniska zbóż najwcześniej dojrzewających, a więc ewentualnie nawet rzepaczysko.

2. Z obsiewem należy się bardzo spieszyć. Mianowicie natychmiast po zżęciu żyta, nie czekając wcale zwózki, nazajutrz podorać ścierń, a następnego dnia ściernisko obsiać. Najkorzystniej jest wprost na ścierń szerokorzutnie zasiew uskutecznić, a następnie wieloskibowymi pługami przeorać i przywlec, względnie przywałować.

3) Uskutecznić racyonalny dobór nasienia, zastosowany do gleby i stosunków klimatycznych. A więc na ziemi lekkiej siać łubin i seradellę, a na ciężkiej groch, bobik i wykę.

4. Nie oszczędzać nasienia.

Ziemia na której autor gospodaruje jest ciężka i żadna odmiana łubinu w polu się nie udawała. Będąc jednak wielkim zwolennikiem łubinu z powodu jego głęboko idących korzeni, bujnego wzrostu i łatwości gromadzenia azotu, a nie mając zaufania do kupnego nasienia, zastosował p. J. S.-N., następującą metodę. Wybrał odmianę niebieskiego łubinu *Lupinus augustifolius*, która to odmiana jest rośliną trwałą i dającą kolosalną masę liścia.

Nasienie to wysiał w ogrodzie, w szkółce drzewnej. Otrzymane stąd własne nasienie, zasiewa co roku w polu, ale tak, że każdym razem na ziemi coraz cięższej, począwszy od bardzo lekkiej. W ten sposób, zastosowując prócz tego szczepienie ziemią na której już łubin dobrze się rozwijał, przyszedł autor do nasienia łubinu udającego się nawet, na całkiem ciężkiej glebie.

* * *

Dla celów paszmych zasiewają od lat kilku specyalną mięszankę na Węgrzech. Poleca ją w brosurce ogłoszonej w r. 1904 p. Karol Ludwik Berger, dyrektor król. rolniczego instytutu w Keszthely. — Mięszanka ta składa się poprostu z ozimego rzepaku i z jesiennego żyta. Obie te rośliny nie są wymagające i znoszą największe zimna, byle ziemia była pokrytą śniegiem. Nawet jeszcze 20 sierpnia zasiane, dają już w październiku pokos, a z wiosną stanowią pierwszą zieloną karmę natychmiast po stajaniu śniegów. Mięszanka ta lubi ziemię głęboką, średnio zwięzłą, a mało wilgotną. Gleby o nieprzepuszczalnem podglebiu nie są odpowiednie. Udaje się po każdej innej roślinie, byle był czas przed siewem dobrze rolę nawozem zasilić. Najodpowiedniejszym jest nawóz stajenny, w ilości 500—600*q* na hektar, w braku tegoż można go uzupełnić dając 2*q* chlorku potasu, w trzech dawkach. Jedną — przy siewie w jesieni, drugą — po pierwszym sprzęcie, trzecią na wiosnę.

Najodpowiedniejszym okazał się następujący sposób siewu: W połowie sierpnia zasiewa się szerokorzutnie 100 klg. żyta jesiennego, które należy przywlec i zawałować. Następnie wsiewa się siewnikiem 20 klg, ozimego rzepaku i przygniata je walcem.

Gdy rzepak już dosięgnął wzrostu 12—15 ctm. można kosić. Zaleca się kosić po obeschnięciu rosy; pozostawić mięszankę na pokosach przez 24 godzin, aby przewiędła i zadawać następnie w pomieszaniu z słomą pociętą na sieczkę, gdyż inaczej łatwo sprowadza wzdęcie. Oczywiście kosić należy tylko ilość potrzebną na jeden dzień, gdyż inaczej pasza staje się dla bydła niesmaczną. Na wiosnę po ostatnim sprzęcie po zoraniu i należytej uprawie, po dodaniu nawozu jeżeli tego potrzeba, zasiewa się inną mięszanką paszną n. p. kukurydzę, groch i proso.

Zbiór jesienny waha się między 120 a 140*q* z hektara paszy przewiędłej (jak wyżej) i tyleż można liczyć na wiosnę. Na 1000 klgr. żywej wagi daje się 15, 20, 25, 30, 35 aż do 40 klg. tej mięszanki, dodając z początku sieczki. Później można tego dodatku zaniechać.

Profesor chemii instytutu rolniczego p. Ryszard Windisch, uskutecznił analizę tej paszy i znalazł w procentach:

w paszy zielonej	w paszy suchej	składników
87.476	—	wody
12.525	100.000	substancyi suchej
0.511	4.080	popiołów
0.494	3.950	tłuszczów
2.790	22.280	białkowatych
1.393	11.125	—
—	—	organicznych
7.336	58.530	bezazotowych

Znając w ten sposób wartość odżywczą możemy teraz porównać tę paszę z innemi będącemi w użyciu. Widzimy, że skład jest podobnym. Co do ceny mięszanka ta jest tańsza. Żyto jesienne liczy się 12 koron, rzepak 24 koron za 100 klg., tem samem ilość potrzebna nasienia kosztuje około 16—17 kor.

Mięszanka ta nosi nazwę: Keszthelyi heveren ponieważ próby z jej uprawą zostały wykonane na folwarku instytutu rolniczego w Keszthely.

Dodajmy dla informacyi, że miasto to jest sławnem w dziejach rolnictwa węgierskiego; tu bowiem powstała jeszcze w r. 1797, pierwsza szkoła rolnicza węgierska Georgion, założona przez hr. Jerzego Festeticza.

L. P.

Kilka słów o hodowli nasion buraków cukrowych w Hrusiatyczach.

Hrusiatycze położone w powiecie Bóbrka, przez swoje położenie i klimat w korzystniejszych znachodzą się warunkach dla wydania dobrych cukrowych buraków, a tem samem i dobrych nasion, niżeli sąsiednie Podole rosyjskie, gdzie od lat kilkunastu, z dobrym skutkiem prowadzi się hodowla nasion miejscowych i gdzie główne siedlisko obrała sobie firma „Kleinwanzleben" do reprodukcyi tychże z matecznego nasienia wyprodukowanego w Kleinwanzleben. Korzystniejsze jest położenie Hrusiatycz bo leżą one wyżej nad powierzchnią morza (około 250 m.) co dla dobrej cukrowości buraków wielkiej jest wagi i bogatsze jest w opady atmosferyczne, jak sąsiednie Podole rosyjskie, zwłaszcza jego część środkowa i wschodnia, a większa wilgoć roli z tem związana, zapewnia większy urodzaj buraków, co odbija się i w potomstwie nasion z nich wyprodukowanych.

Nie tylko podane powyżej naturalne warunki sprzyjają produkcyi dobrych nasion w Hrusiatyczach, ale i właściciel tejże miejscowości, nabywszy doświadczenia w tej gałęzi gospodarstwa w ciągu lat kilkunastu na Podolu rosyjskiem, nie szczędził nakładów na urządzenie stacyi selekcyjnej, gdzie odbywa się wybór matek, na podstawie polaryzacyi i wagi każdego buraka i zapewnił sobie pomoc odpowiednich specyalistów.

Kultura buraka, a w następnym roku nasienników, wymaga co najmniej trzykrotnej obróbki ręcznej i dwukrotnej gracą konną, przez co zapewnia się nietylko dobry plon obrabianych roślin, ale czyni nadto rolę sposobniejszą do wydania większych plonów następnych, t. j. zbóż i t. d. Kultura nasion buraków podnosi zatem siłę produkcyjną roli wogóle.

Dzisiaj z tego podniesienia siły produkcyjnej gruntu korzysta głównie tylko sam właściciel Hrusiatycz, albowiem tylko tam produkują nasiona.

Ponieważ jakość tych nasion zyskuje uznanie odbiorców nietylko krajowych, ale i zagranicznych, i z każdym rokiem rozszerza się koło odbiorców, okazuje się możność nawet i potrzeba rozszerzenia owej produkcyi. Hrusiatycze mogą powiększyć produkcyę nasion matecznych i mogą oddawać własne mateczne do reprodukcyi i innym gospodarzom okolicznym pod własną kontrolą, podobnie, jak to robią i najlepsi i najwięksi hodowcy zagraniczni. Wtedy i inne gospodarstwa sąsiednie, nietylko wprowadzą w swój płodozmian plon zyskowniejszy niżeli dotychczasowe, ale przez kulturę tychże podniosą siłę wytwórczą swej roli, w dodatku zmniejszą ryzyko gospodarstwa.

Takie rozszerzenie produkcyi nasion burakowych, wymaga jednak wielkiego nakładowego kapitału. Zwyczajem powszechnie przyjętym jest, że główny hodowca płaci za nasienie swoim reproducentom przy odbiorze nasion, t. j. we wrześniu i październiku, sprzedaje je zaś fabrykom do siewu następnego roku na kredyt, odbierając pieniądze za nasiona dopiero w lutym roku drugiego. — Od chwili zbioru i zapłaty za nasiona reproducentom do wypłaty należytości ze strony odbiorców, upływa zatem niemal półtora roku. Do takiego przedsiębiorstwa tani kredyt jest konieczny, a że owo przedsiębiorstwo kraj ożywi i wzbogaci; słusznem by było, aby kraj tegoż kredytu tańszego udzielił. *Dr. Szczęsny Kudelka.*

Rentowny sposób gospodarowania na ziemiach lekkich przez melioracyę za pomocą torfu i racyonalnego nawożenia.

(Z niemieckiego. — Konrad Schliephalke. D. L. Pr. nr. 60).

Ciągły przyrost korczunków, odwadnianie bagien i torfów, regulacya rzek i wiele innych okoliczności sprawiają coraz to mniejsze parowanie wody. Jest to przyczyną, że opady stają się w niektórych okolicach coraz rzadszymi, a jest uzasadnioną obawa, że nadal będą jeszcze mniejszymi — i jest pewne prawdopodobieństwo, że posuszne lata jak 1904 będą coraz to częstsze.

Ztąd staje się piekącą kwestya, w jaki sposób możnaby na ziemiach lekkich nawet w czasie posuchy uzyskiwać zadawalniające plony. Aby to osiągnąć, należy koniecznie znacznie podnieść hygroskopijność ziemi, a to przez odpowiednie melioracye, przez stosowną uprawę, a przedewszystkiem przez racyonalne i obfite nawożenie. Namuł torfowy okazał się wielokrotnie, jako znakomity środek melioracyi dla piaszczystej lekkiej gleby. Ma on tę własność, że zmusza ziemię, by wielką część zimowej wilgoci i wody z opadów w peryodzie wegetacyjnym wysysała i zatrzymywała, a przez to samo chroni ją w czasie suszy przed zbyt szybkiem wyschnięciem.

Dalej wzmaga w glebie wytwarzanie się kwasów węglowych, które z jednej strony przyczyniają się do odżywiania roślin, z drugiej strony pomnażają zdolność rozpuszczalną wody, a w następstwie ułatwiają lepsze spożytkowanie środków nawozowych.

Piasek, któremu będzie dodanym namuł torfowy potrafi zużytkować nawet nierozpuszczalne w wodzie składniki nawozowe, a przytem dodatek ten ułatwia zwietrzenie innych składników ziemi.

Postępowanie jest podobnem jak przy marglowaniu roli.

Na 1 morg (5·75 hektara) wystarcza 25 porokonnych wozów. Najodpowiedniej jest zastosowywać tę melioracyę w jesieni. Najpierw należy namuł torfowy pozostawić w kupkach — a gdy przez zimę należycie przemarzły wtedy z wiosną równomiernie rozsypuje się go po powierzchni pola.

Na polach pagórkowatych dobrze jest na stoczystościach co 5 : 5 lub co 10 : 10 metrów pociągnąć odpowiednio do kierunku stoczystości 40 ctm. głębokie bruzdy i wypełnić je namułem torfowym. Woda ze stoków spływająca zostaje wessaną przez namuł torfowy, w bruzdach zatrzymaną, a stąd udziela się graniczącej powierzchni. A w ten sposób pagórki 40 m. wysokie nawet w najsuchsze lata nie są pozbawione zupełnie wilgoci. Melioracya torfowym namułem zapewnia trwałe korzyści.

Natychmiast po rozsypaniu namułu torfowego można przystąpić do orki. Torf jakkolwiek nie będzie się znajdował na powierzchni roli jednak oddaje znacznie usługi glebie przez swą zdolność absorbcyi.

W bruzdach (wodnicach), które należy dawać głębsze, niż zwykle, przy przeorywaniu wydostaje się namuł torfowy znowu na powierzchnię i sprawia, że nawet w razie gwałtownych deszczów wilgoć zostaje wsiąknięta, a nie spływa jak to zwykle się dzieje z pagórka w dolinę jeszcze zanim gleba wchłonąć ją zdołała.

Na tak zmeliorowanej roli nawet w suche lata działają nawozy i sztuczne i stajenne daleko lepiej. W r. 1904 w Werblitz dały kartofle na tak zmeliorowanej ziemi o 100% więcej, niż na piasku nietorfowanym, co należy tem tłómaczyć, że z powodu trwałej posuchy nawóz na piasku meliorowanym pozostał prawie nie rozłożonym.

Dodatek nawozów sztucznych jest bardzo korzystnym, gdyż zawarte w nawozie stajennym organiczne związki azotowe zostają zużytkowane przez rośliny dopiero po rozkładzie zupełnym. W r. 1904 rozkład ten był bardzo po-

wolnym, a tem samem rośliny nie miały dostatecznej ilości spożytkować się dającego azotu, aby mogły swe korzenie (głąbie) należycie rozwinąć — i dlatego nie były w stanie przeniknąć do głębszych, wilgotniejszych warstw. Wprost inaczej miało się tam, gdzie świeżo się rozwijającym młodym roślinom prócz potasu i kwasu fosforowego dostarczono łatwo rozpuszczalnych soli azotowych. Tam mogły rośliny rozwinąć silniejsze korzenie, wniknąć w głębsze warstwy i zaczerpnąć z nich wilgoci i pierwiastków odżywczych przez ziemię zabsorbowanych.

Silny rozrost korzeni ma z tego głównie powodu wielkie znaczenie, że korzenie mogą pewne nierozpuszczalne składniki nawozu stajennego rozpuścić przez wydzielanie kwaśnych organicznych soków, a tem samem spożytkować je dla siebie. Kartofle, które tak co do wzrostu, jak co do wydajności dały o 100% lepszy rezultat pochodziły z roli, której w grudniu r. 1903 dano 200 kg. kainitu i 200 kg. mączki Thomasa (na skibę rozsypane), a z końcem kwietnia r. 1904 dodano 50 kg. saletry chilijskiej (na 1 morg = 5·75 hekt.).

Stosunek był taki, że z 1/4 ha. (1/2 morga) zebrano na niemeliorowanej (namułem torfowym) roli, a zasilonej nawozem stajennym 14 q. — z takiejże przestrzeni zmeliorowanej — 26 q., a przy dodaniu sztucznego nawozu 44 q.

Zwyżka zatem 8 q. kartofli z 1/4 ha. sowicie przewyższyła koszt nawozu sztucznego. Na takich lekkich ziemiach w posuszne lata bardzo niepewnym jest zbiór jęczmienia. Potrzebuje on szczególnie racyonalnego nawożenia, a zwłaszcza nie należy żałować saletry chilijskiej. W Werlitz dano na 1/4 ha. w trzy dni przed wysiewem 15 kg. saletry, którą lekkiemi bronami przykryto. Gdy jęczmień już miał trzeci listek rozsypano jeszcze po 15 kg. na 1/4 ha. (1/2 morga austr., a 1 morg pruski).

Na drobnych parcelach próbowano obok saletry innych nawozów azotowych, a mianowicie siarczanu amoniakalnego i superfosfatu amoniakalnego. Stanowczo najkorzystniejszym, najskuteczniejszym i najrentowniejszym nawozem azotowym okazała się saletra chilijska.

Ważną jest rzeczą, by saletrę rozsiewać jak najwcześniej, a nie jest wcale uzasadnioną obawa, aby saletra z powodu swej łatwej rozpuszczalności wsiąkała zupełnie w ziemię, zanim ją roślina potrafi zużytkować. Przeciwnie, rozsiewanie przed zasiewem ma tę korzyść, że młode roślinki zaraz w początku wzrostu zużytkowują z wielką dla siebie korzyścią przygotowany dla niej azot. Mogą korzeniami wgłębić się w niższe, wilgotniejsze warstwy, a gdy później dostaną powtórną dawkę saletry (pogłównie), wówczas z pomocą już silnie rozwiniętego systemu korzeniowego mogą wykształcić i wyżywić z siebie silną roślinę.

Natomiast gdy dajemy saletrę raz tylko i to pogłównie, wówczas roślina wchłania w siebie chciwie azot i zużytkowuje go przedewszystkiem na wytworzenie wielkiej masy liścia, co nietylko w mokrych, ale i suchych latach ma szkodliwe następstwa. Mianowicie w czasie posuchy przez masę szczelin bogatej w liście rośliny wyparowuje znaczna część wody wciągniętej włoskowatymi korzeniami, a to sprowadza szybkie wysychanie gleby. Następstwem dalszem jest, że roślina nie ma właściwie z nawozu azotowego żadnego pożytku, z braku wody łatwo usycha, przedwcześnie dojrzewa i albo mało, albo nędzne ziarna osadza. W latach mokrych roślina o zbyt obfitem uliścieniu łatwo wylega.

Również okazało się, że dla wsianej w jęczmień koniczyny, wczesna dawka saletry wcale nie jest szkodliwą.

Oczywiście zboże ozime jest zawsze na posuchę więcej wytrzymałe, bo zużytkowuje wilgoć zimową i dlatego na lekkich ziemiach zawsze jest pewniejszym siew żyta.

Co do żyta osiągano doskonałe rezultaty w marglowanem koniczysku na roli, która przed 4-ma laty była nawiezioną namułem torfowym (marglu zawierającego 15% wapna dano 16 fur na morg (1/2 ha). Prócz nawozu stajennego dano 3 q. kainitu i 2 q. żużli Thomasa, a w połowie marca pogłównie 15 kg. saletry chil. — a następnie w pierwszej połowie kwietnia znowu 15 kg. Na rozmaitych próbnych parcelach doświadczalnych okazało się, że najlepszy jest skutek wtedy, gdy saletrę daje się w dwóch dawkach, a z tych pierwszą jak najwcześniej. Skutek nawożenia saletrą okazywał się nietylko wtedy, gdy żyto następowało po koniczynie, ale i wówczas, gdy siano je po przyoranej seradeli. Ciekawem było doświadczenie, które okazało, że po seradeli przeoranej przed samym siewem żyta w październiku wydało żyto o 2·5 q. z morga więcej, niż po seradeli przeoranej w sierpniu. Widocznie więc w suchym roku działa bardzo korzystnie późniejsze przeoranie zielonego pognoju.

Pod owies znawożono pole w podobny sposób jak pod jęczmień. Ścierń żytnią przeorano zaraz po sprzęcie żyta. W jesieni dano 2 q. kainitu i 1 q. żużli (na 1 morg). Trzy dni przed siewem owsa dano 15 kg. saletry; gdy owies miał już trzy listki powtórnie, a wreszcie gdy zaczął okrywać rolę runią po raz trzeci 15 kg. Owies ten miał śliczną barwę — i oparł się posusze wybornie. Zebrano z piaszczystej roli 6-ej klasy 9·5 q. z morga, podczas gdy na nieznawożonej parceli tylko 3·5 q.

Wszystkie te doświadczenia dowodzą, że saletra chilijska doskonale się wypłaca na piaskach, zwłaszcza po przeprowadzeniu na nich melioracyi przez nawiezienie namułem torfowym.

L. K...n.

Selekcya zboża nasiennego.

Dzięki temu, że rolnicy nie żałowali ani trudów. ani czasu i pieniędzy, uprawa zbóż w ostatnich kilkunastu latach, uczyniła ogromne postępy. Ziemia, która przed kilkudziesięciu laty wydawała średnio 30 hl. z 1 hekt. dzisiaj wydaje 30—40 quint.

Nie ulega wątpliwości, że w znacznej części przypisać musimy ten postęp wprowadzeniu intenzywnych metód uprawy, użyciu sztucznych nawozów, ulepszeniu narzędzi, rozszerzonej uprawie buraków cukrowych i roślin okopowych, które w dziedzinie płodozmiennej uprawy rolnej przedstawiają płód, pierwszorzędnej wartości.

Część jednak tego wzrostu produkcyi przypisać należy zgłębieniu nauki, która od wielu lat wysila się na wytworzenie nowych gatunków i na selekcyę odmian już znanych, aby je uczynić bardziej płodnemi.

Może nawet zanadto namnożono odmian zboża ostatnimi czasy, bo i cóż zależeć może rolnikowi na nowej odmianie, jeżeli niema ona nowych właściwości pożądanych? Rozmaitość może leżeć w interesie kolekcyonisty, zbieracza, badacza, ale nie w interesie praktyka jakim przed wszystkiem rolnik być powinien, a któremu zależy tylko na zwiększaniu produkcyi ziarna lub słomy.

Sądzimy też, że dziś znana liczba odmian jest aż nadto wystarczającą, a usiłowania nasze powinny zmierzać tylko do tego, by już znane odmiany ulepszać, a tem samem uczynić tę uprawę rentowniejszą.

Mamy w tym celu dwie drogi do wyboru: hybridacyę i selekcyę. Którą z nich obrać należy?

Hybridacya, to jest krzyżowanie podobne jak u zwierząt, przypuściwszy nawet, że jest możliwą do praktycznego zastosowania — ma w każdym razie wielkie wady. Po wielkich trudach a licznych zawodach rzadko tylko dochodzi się do rezultatu pożądanego, jakim jest otrzymanie produktu, któryby posiadał zalety obydwu krzyżowanych odmian. A nawet gdyby krzyżowanie odbywało się w najpomyślniejszych warunkach jeszcze zachodzi kwestya, czy otrzymany produkt mieć będzie wyższe własności i zalety, czy też nie będzie on tylko nową odmianą w niczem nie przewyższającą pierwotnych odmian. A wówczas cała praca, której celem jest wzrost produkcyi, okaże się bezprzedmiotową.

Selekcya jest o wiele łatwiejszą i praktyczniejszą. Za jej pomocą dochodzi się naprawdę do celu. Po-

lega ona w tem, by przez szereg lat nie używać do produkcyi innych jednostek jak tylko wyborowe, przedstawiające wybitny charakter potrzebny do ulepszenia odmiany. Trzeba w tym celu wiele praktyki i wiele staranności. Trzeba troskliwie a skrupulatnie wybierać jednostki mające służyć do reprodukcyi, starać się o ich otrzymanie i uprawiać ciągle co raz to większe i cięższe, zawierające czem raz to więcej ziarn, a przedewszystkiem przy wyborze nigdy nie tracić z oczu o jaki charakter typowy danego zboża nam chodzi.

We Francyi i w Niemczech metodę tę zastosowują z doskonałym rezultatem już od szeregu lat, ale w dążeniu do jej ulepszenia należy nieustawać, i w tym to celu p. Florimand Desprez, dyrektor stacyi doświadczalnej Capelle, udał się w roku ubiegłym do Anglii, aby zwiedzić tamtejsze uprawy selekcyjne wśród których do najsławniejszych należy uprawa maj ra F. Halletta w Brighton. Stacya ta selekcyjna prowadzoną jest przez rodzinę Hallettów od r. 1855. Nie produkuje on z innych kłosów jak tylko z typowych.

W ogrodzeniu obejmującem kilka hektarów, okrytem siecią dla uniknięcia szkód wyrządzonych przez wróble na 1 lub 2 metrowych kwadratach sadzone są ziarna pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa.

Każdy krzak i każde źdźbło mają swoje, że tak powiem, drzewo genealogiczne. Dobra genealogia jest zdaniem p. Halleta dla świata roślinnego tak samo ważną, jak i dla świata zwierzęcego. Jedynie wytrwałem staraniem około kultury ziarna posiadającego dobrą genealogię możemy dojść do wzmożenia siły produkcyjnej.

Rysy charakterystyczne, typowe własności pewnej rośliny powtórzą się w potomstwie w taki sposób i w takiej mierze, iż będziemy mogli nie tylko owe zalety utrwalić lecz je nawet wzmocnić tak, że dojdziemy w końcu do ustalenia tego co się nazywa pięknym typem przez powtarzanie doboru i selekcyi.

Nie wystarcza wcale używać do reprodukcyi źdźbła przypadkowo pięknego i produkta tegoż kłosa poddawać pojedynczemu wyborowi, przeciwnie należy corocznie rozpoczynać od źdźbła, który ma znaną genealogię. Rzecz ma się zupełnie tak samo jak w świecie zwierzęcym. Piękna przypadkowo to znaczy piękna, ale bez pochodzenia klacz da źrebięta rozmaite. Natomiast od klaczy pochodzącej od koni wybitnych w całej generacyi mamy wszelką szansę otrzymać prawdziwie piękne źrebięta.

Formacya czystego, typowego gatunku zboża jest szybszą, kompletniejszą i bardziej zadowalniającą niż jakiejś rasy zwierzęcej, a to w tem znaczeniu, że ziarna reprodukują się w ilości o wiele przewyższającej reprodukcyę zwierzęcia.

Przytem, podczas gdy u zwierząt rasy czystej spotykamy często delikatność konstytucyi (ustroju), przeciwnie u rośliny, która wśród swych genealogicznie udowodnionych przodków miała krzaki i kłosy najsilniejsze w danym roku, spotykamy nadzwyczajną odporność.

Aby udowodnić prawdziwość i skuteczność swej metody, okazał p. Hallett następujący rezultat wyboru i selekcyi (gdy bowiem wszystkie inne warunki uprawy klimatyczne były te same jedynie dwu wymienionym wyżej czynnikom można ten wynik przypisać).

Rok		Długość kłosa w calach	Zawartość ziarna w kłosie	Liczba kłosów na najlepszej rośl.
1898	Kłos oryginalny	$4^3/_8$	47	6
1899	Najpiękniejszy kłos	$6^1/_4$	79	10
1900	„ „	$7^3/_8$	91	22
1901	Kłosy z powodu wilgoci były niedoskonałe			
1902	Kłos najpiękniejszy	$8^3/_4$	123	52
1903	?	?	?	80

A więc jedynie zapomocą powtarzanego wyboru, długość kłosów podwoiła się, a ich zawartość prawie potroiła.

Szczegółem bardzo ważnym, a dowodzącym jak pożytecznem jest odnawianie wyboru zboża jest to, że wśród ziarn tego samego kłosa znajdziemy zawsze jedno, które daje wyniki lepsze, niż wszystkie inne. I tak: w roku ubiegłym zasadzono ziarna z najpiękniejszego krzaka. Jedno z tych ziarn wyprodukowało roślinę o 50 kłosach podczas, gdy krzaki wyprodukowane przez wszystkie inne ziarna, dały między 17 a 20 kłosów.

P. Hallett usiłuje zbadać, czy to najpiękniejsze i najproduktywniejsze ziarno niema swej stałej siedziby w pewnem miejscu kłosa. Dotąd powiodło mu się jedynie przekonać się, że ziarno to nigdy nie znajduje się u szczytu lub u spodu kłosa, a zawsze w jego środku.

W praktyce za podstawę selekcyi bierze p. Hallett, zawsze ziarna z najlepszego kłosa z najlepszego krzaka rośliny i reprodukuje corocznie tylko produkta tej rośliny, która dała najlepsze wyniki. W ten sposób zapewnia się p. Hallett, że ma zawsze w produkcyi i to najlepsze ziarno.

Taką to metodą wielki selekcyonista angielski stworzył odmiany takie jak: *Goldendrop, Nursery, Victoria, Hunter*, które zjednały mu zasłużoną sławę.

(Dok. nast.) *E. P.*

KORESPONDENCYE.

Lubella, dnia 5. sierpnia 1905.

(Jeszcze dachówki cementowe).

Pan Br. Julian Brunicki w swym artykule w Nr. 30. *Rolnika* jeszcze zawsze z pewną rezerwą wyraża się o dachówkach z cementu i piasku — ja ośmielę się pójść dalej i twierdzę stanowczo, iż ponad dachówkę cementową nie ma obecnie lepszego, trwalszego i tańszego pokrycia budynków tak mieszkalnych jak też gospodarczych.

Objąwszy przed laty 12 zniszczony majątek, a w nim kilkanaście budynków krytych gontem, słomą i szuwarami, a wszystkie cieknące (a że to pierwsze lata mego gospodarstwa mokre były) — rozpacz mię brała, gdyż mi wszystko pod dachem zamakało. Przeszedłem przez słomę, szuwary, gonty, dachówkę glinianą i blachę, i nie znalazłem nigdzie prawdziwego ukojenia, we wszystkiem było coś, co mnie gryzło — i dopiero w dachówce z cementu i piasku znalazłem ukojenie mych pragnień.

Od czterech lat wyrabiam dachówkę cementową i pokryłem nią przeszło 30 budynków moich i włościańskich, tak gospodarczych jakoteż mieszkalnych, i tak ja, jak i moi odbiorcy z każdą chwilą jesteśmy co raz to więcej z tego pokrycia budynków zadowoleni, i twierdzimy stanowczo, iż w obecnej chwili i naszych obecnych stosunkach krajowych dachówka z cementu i piasku jest najznakomitszem i ze wszech miar najodpowiedniejszem pokryciem budynków.

W niedługiej przyszłości musi przyjść do tego, że nie w miastach lub w bliskości stacyj kolejowych będą się dachówki wyrabiały, lecz w każdej nawet najmniejszej wsi i miejscowości i na każdym obszarze dworskim — gdzie li tylko czysty piasek się znachodzi — będzie kilka warstatów do wyrobu dachówek czynnych, a za lat parę znikną te nędzę naszą charakteryzujące dachy słomiane i ustaną pożary, te trochę naszego dobytku niszczące.

Do wyrobu dachówek nie potrzeba dużo wiedzy i nauki — każdy parobczak, każda dziewka zrobić ją potrafi — przy trochę pilności, zręczności i rozgarnieniu każdy wyrobi 80 do 100 sztuk dziennie i więcej.

Przekonałem się, że każdy stary dach słomiany naszych chat włościańskich waży więcej (jest cięższym), jak taki sam dach pokryty dachówką; jeżeli więc chata włościańska wytrzyma wieki ciężar takiego dachu słomianego, to tem bardziej utrzyma dach lżejszy z dachówki. Przy zmianie pokrycia dachu ze słomy lub gontów na dachówkę, pozostaje wszystko i li tylko łaty muszą być zmienione, gdyż dachówka wymaga absolutnie łat równych i jednakowo grubych — to jest łat rżniętych.

Kształt i kolor dachówek jest rzeczą mniejszej wagi, najważniejszem jest sam piasek, który musi być czystym (szczerym), bez domieszki gliny, żelaza, mady, wapna lub torfu i gruboziarnistym, a drugą najważniejszą rzeczą jest jak najdokładniejsze zmieszanie piasku z cementem, reszta są rzeczy czysto natury mechanicznej.

Jeszcze dachówki z cementu i piasku mają tę stronę nadzwyczaj charaterystyczną — że są albo bardzo dobre, znakomite, albo całkiem złe — nie do użycia.

Dotychczasowe próby wyrabiania dachówek cementowych maszynowo, nie doprowadziły do dodatnich i praktycznych rozultatów — raz dlatego, iż taka maszyna jest bardzo kosztowną, a powtóre, iż dachówka wyrobiona ręcznie na zwykłym odpowiednio urządzonym stole, jest o wiele lepszą. Jeden warsztat do wyrobu dachówek składa się ze stoła z narzędziami — 400 do 500 form lanych i kutych 1 maszynki do gąsiorów — 10 form na gąsiory i odpowiedniej ilości sztelarzy, dalej budynku i w nim kawałka wycementowanej podłogi, no i rozumie się samo przez się odpowiedniej ilości cementu i piasku.

Na takim stole przeciętny robotnik (jeden) może wyrobić w tygodniu około 500 sztuk dachówek i 20 gąsiorów — zdjąć je z form i zmagazynować, t. j. w pewnem miejscu ile możności cienistem poukładać. Po 4 do 6 tygodniach dachówki zmagazynowane są gotowe do użytku, a nawet dalszego przewozu.

U mnie wyrabi ją się dachówki w dwóch kształtach w formie romboidów i formie paralelogramów z góry i dołu kątem zakończone.

Dach z dachówek romboidowych, wygląda całkiem jak posadzka z płytek ułożona — zaś z dachówek paralelogramowych całkiem jak dach z dachówek glinianych.

Dachówki w formie romboidowej nadają się znakomicie do pokrycia budynków gospodarczych i potrzeba ich 11 szt. na 1 metr kwadratowy, zaś w formie paralelogramów nadają się więcej do pokrycia dachów domów mieszkalnych i potrzeba ich na 1 metr kwadratowy sztuk 16 — jedne i drugie tworzą pokrycie ze wszech względów znakomite, a ponieważ wyrabiam je w trzech kolorach, t. j. białe, czarne i czerwone i różne desenie z nich układam — są też takie dachy, oraz wielką ozdobą każdego domu i całych miejscowości.

Dachówki cementowe mogą być wyrabiane w wszystkich możliwych kolorach i rozlicznych formach (kształtach), gdyż ani kolor ani forma nie mają tu żadnego doniosłego znaczenia — znakomitością i zaleta ich jest: wieczna trwałość, pewność ogniowa, szczelne zamknięcie bez potrzeby oblepiania, nieprzepuszczalność, lekkość i taniość, a co najważniejsze, iż wszędzie i przez każdego wyrabiane być mogą.

Z mej strony i na podstawie mych 4-letnich doświadczeń, polecam firmę J. Miler biuro techniczne i wyrób maszyn w Wiedniu Schleiergasse nr. 1 (korespondencya po polsku) i jego znakomite stoły i formy do dachówek i uważając ten przedmiot, jako bardzo wielkiej doniosłości, chętnie wszystkim, kto się do mnie listownie lub osobiście zwróci — gotów jestem dać wszystkie wyczerpujące objaśnienia. *Stanisław Śnieszko,*
właściciel dóbr Lubella poczta Dobrosin.

Drobne wiadomości.

Kilka słów o wagach próbnych Mahlera. Dłuższy czas przemyśliwałem nad sposobem dokładnego ważenia mleka przy próbnych udojach. W ostatnich czasach sprowadziłem sobie ze Stuttgardu wagę od Mahlera. Waga ta zdaje mi się być stanowczo pierwszą między wszystkimi sposobami zmierzającymi do jednego celu. Mechanizm wcale prosty; nie ma ani sprężyny, ani żadnego skomplikowanego przyrządu. Na postumencie, złożonym z kilku żelaznych drutów, podparta jest oś, na osi tej przytwierdzone są znowu trzy druty, z których jeden obciążony jest na końcu żelaznym ciężarem równoważącym, do drugiego przywiesza się wiadro na mleko, trzeci jest wskazówką, pokazującą na odpowiednio umieszczonej skali ilość kilogramów lub litrów mleka w wiadrze zawartego — i koniec całego mechanizmu. Dokładność wagi jest wprost zdumiewająca. Postument wagi podparty jest w trzech miejscach, tak, że gdy stoi na ziemi, daje się do poziomu wagi wodnej łatwo naregulować śrubą, będącą jednym z trzech punktów podparcia. Gdy wagę chcemy powiesić na ścianie, wtedy tę samą śrubę musimy nakręcić ku ścianie, i tak długo śróbę kręcić, aż waga wykaże stan poziomy.

Jestem z tej wagi tak zadowolony, że radzę każdemu robiącemu próbne udoje w swojej stajni taką sobie sprawić. Kosztuje tam na miejscu 30 marek (36 koron), cło i transport kosztuje mniej więcej 14 koron, czyli razem około 50 koron. Wobec wygody i okoliczności, że waga ta doskonale odpowiada celowi, wydaje mi się suma ta wcale umiarkowaną.
W. K. z B.

Żaby niszczą ryby. W *Rolniku Śląskim* pisze p. F. F. z pod Czantoryi: Mój sąsiad, który ma w stawku karpie, spostrzegł, że te giną i tracą się. Wieczorami czyhały na nie koty, ale największymi szkodnikami okazały się żaby. Widzieliśmy, jak wsiadają one po dwie i trzy na jednego karpia, wciskają łapy do oczu biednej rybie, naciskają skrzela tak, że biedna ryba nie może oddychać, i ginie wprędce.

Żaby są jeszcze szkodliwsze, gdy pożerają rybią ikrę.

Najpospolitsze są: żaba wodna (rana esculenta) i żaba trawna (rana temporaria).

Niszczyć je najłatwiej na wiosnę; wyławiać skrzeki za pomocą starego sita lub naczynia dziurkowanego, przymocowanego do tyki, a jednocześnie wyławiać żaby tym samym sposobem. Wymaga to jednak za dużo czasu i pracy. Płotek z desek jest za kosztowny. Najlepszym jest szczupaczek, ale mniejszy od karpi, do których się go wpuszcza. Taki szczupaczek odrazu wystraszy ze stawu wszystkie żaby.

Znaną jest jeszcze ropucha (bufo cinereus), która na wiosnę wchodzi do stawu dla złożenia skrzeków. Żywi się ona robactwem, i jest bardzo pożyteczną na polach i w ogrodach warzywnych, ale jest bardzo szkodliwą w pasiekach, gdyż zjada obciążone miodem pszczółki, które jej bardzo smakują gwoli słodkiego nektaru.

Nowy gatunek ryby. Piotr Gaud na kongresie ichtyologicznym w Grenobli przedstawił swoje spostrzeżenia nad hodowlą nowego gatunku ryby, zwanej po francusku poisson chat. Nazwa francuska, przetłumaczona na język polski, znaczy tyle, co ryba-kot. Rybę tę wprowadzono do Europy ze Stanów Zje-

dnoczonych Ameryki przed mniej więcej 30 laty. Dotychczas już się ona zaaklimatyzowała we Francyi, Belgii i okolicach Hamburga. Jest to ryba wód słodkich, chowa się przeto dobrze w wodach stosunkowo ciepłych, a więc w stawach i sadzawkach, których właśnie nie lubią cenniejsze gatunki naszych ryb, jak sandacze, pstrągi i szczupaki.

Poisson chat nie jest rybą piękną; ma dużą głowę o 8 dziwacznych fałdach, jest bardzo wytrzymała; wyjęta z wody, żyje jeszcze bardzo długo. Opiera się także doskonale dla innych ryb tak zabójczym wpływom zanieczyszczeń stawu od fabryk i liczniejszych osad ludzkich.

Dotąd nie zauważono u tej ryby ani choroby, ani pasożyta, któryby ją trapił lub niszczył. W klimacie Francyi rozmnaża się znakomicie; samica składa 2 do 7 tysięcy jajek, a narybek rośnie bardzo szybko. Poisson chat daje sobie doskonale radę ze szczupakiem, sama zaś nie jest drapieżną. Ma być jedną z najsmaczniejszych ryb; znawcy utrzymują, że jest lepsza nawet od pstrąga.

Wobec tych zalet należałoby spróbować, czyby się i u nas nie udała jej hodowla. *(H. Głos rolniczy.)*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 46.

W zeszłym roku miałem wszystką pszenicę ze śniecią. Ponieważ szukanie i sprowadzanie czystej pszenicy sprawiłoby mi wiele kłopotu, a mój ekonom, który w innych gospodarstwach praktykował niszczenie śnieci w pszenicy zaprawą Dupyego, zaręczał za pomyślny skutek — postanowiłem spróbować tego środka, i na całe zeszłoroczne nasienie, t. j. 162 *q*, użyłem zaprawy Dupyego.

Rozpuszczanie zaprawy w wodzie i mieszanie z pszenicą urządziłem jak najdokładniej podług przepisu. Skutek był następujący: 70 morgów pszenicy w ugorze i na nawozie stajennym — i 20 morgów na nawozie zielonym i superfosfacie — razem na jednym łanie zasianej, nie ma śnieci zupełnie; na drugim łanie, w koniczysku i na superfosfacie zasiana pszenica ma dosyć śnieci. Tego sobie nie mogę wytłumaczyć.

Słyszałem od praktycznych gospodarzy, że użycie plewy z zaśniecialej pszenicy na nawóz, wpływa na późniejsze wytworzenie śnieci w pszenicy. Nie mogę tego u siebie na pewno skonstatować, gdyż gospodaruję tutaj dopiero trzy lata, w którym to czasie wyżej wspomniany łan nie był nawożony.

Zaprawioną pszenicę używałem do siewu po 24 godzinach, a czasem i po siedmiu dniach, zależnie od gotowej roli lub pory deszczowej. Zawsze jednak kiełkowanie pszenicy i dalsza jej wegetacya jednakowo i normalnie się odbywały.

Gniłowody, 14 sierpnia 1905. *Stanisław Malinowski.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika" złożył p. Kazimierz G o ł ę b s k i z Szumlan 10 kor.

Dla osoby utrzymującej matkę i małego brata otrzymaliśmy od p. S. R. z Kozaczówki (o. p.) 4 korony.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 16. sierpnia.— Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·25—8·50, pszenica na term. 7·50—7·75, Żyto gotowe 6·25—6·40, żyto na term. 5·75—6·00, Owies obroczny gotowy 6·90—7·10, owies obroczny na term. 5·25—5·50, Jęczmień pastewny 6·00—6·25, Jęczmień browarniany 0·00—0·00, Rzepak nowy 10·75—11·00, Rzepak 0 00—0·00, Groch pastewny 6·25—6·75, Groch do gotowania 8·00—9·50, Wyka 00·00—00·00, Bobik 0·00—0·00, Hreczka 00·00—00·00 Kukurudza stara 0·00—0 00, **Chmiel nowy za 56 kilo 140·— do 150·**— Koniczyna czerwona 50·00—60·00, Koniczyna biała 50·00—55·00, Koniczyna szwedzka 00.00—00·00, Tymotka 00·00—00·00.

Spirytus paritas Tarnopol 100 litrów nowy 36·25—36·50, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·25—23·50.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 10. sierpnia 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—17·00, Żyto 00·00—13·23, Jęczmień browarniany 00·00—14·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 00·00—13·30 Owies obroczny 00·00—12·60, Groch 00·00—20·33, Bób 00·00—14·00, Wyka 00·00—00·00, Kukurudza 00·00—16·83, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 00·00—100·00, Konicz biały 000·00—80·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00·00—132·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00·00—42·00

Masło deserowe za 1 kg. 2·80, Masło solone 2·40—0·00, Jaja za 1 kopę 3·00—0·00, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·48.

Słoma za 100 kg. 0·00—4·46, Siano za 100 kg. 6·50.

Brody d. 16. sierpnia. W koronach za 100 klg. Pszenica 16 60—17·00 Żyto 12·50—13·00, Jęczmień 00·00—00·00, Owies 11·60—12·40, Groch 00·00—00·00, Fasola 00·00—00·00, Soczewica 00·00—00·00, Chmiel —·— do —·—, Hreczka 00·00—, Kukurudza 00·00—00·00, Proso miel. 23·00—26·00, Koniczyna 00—000, Wyka 00·00—00.00, Bobik 00·00—00·00, Rzepak 00·00—00·00, Kartofle 0·00—0·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 11. sierpnia 1905.

Produkta ze zbioru 1905 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·00—8·20, Żyto 6·00—6·25, Jęczmień browar. 5·00—5·50, Groch Victoria 8·00—9·00, Groch zwykły 6·50—7·00, Owies 5·00—5·50, Hreczka 6·50—7·00, Wyka 0·00—0·00, Bobik 0·00—0·00, Koniczyna czerwona 00·00—00·00, Koniczyna biała 00·00—00·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 17·50—18·00, na zimowe miesiące 16·50—17·00, nadkontyngentowy 11·00—11·50.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 17. sierpnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 8·75 do 9·25, Żyto 6·85 do 7·00, Jęczmień 0·00 do 0·00, Kukurudza 8·40 do 8·50, Owies 6·60 do 6·70, Rzepak 00·00—00·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 26, Jałownika 67, Cieląt 94, Owiec i kóz — Nierogacizny 0. Razem 187. Woły płacono od 64—70·00 kor., buhaje od 00—00 kor., krowy 00 -68 kor., cielęta od 70—94 kor., nierogaciznę od 00 do 00 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1905. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 78 sztuk, Jałownika 28 sztuk, Cieląt 105 sztuk, Owiec i kóz 5 sztuk, nierogacizny 144 sztuk, Razem 360 sztuk. Woły płacono po 74—80 kor., krowy 66—70 kor., buhaje po 72—88 kor., cielęta po 60—96 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 30—50 kor., nierogaciznę tuczną po 152—160 kor., nierogaciznę chudą po ——— kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 360 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Wiedeń, d. 16 sierpnia — Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4398 sztuk. W tem było z Galicyi 33 sztuk, z Bukowiny 00 sztuk. Targ był ożywiony. Ceny poszły w górę. Niesprzedanych pozostało 14 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 00 do 00 koron, secunda po 72 do 82 koron, tertia po 00 do 00 koron, wyjątkowo po 00 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 60 do 76 koron, krowy podtuczone po 58 do 72, bydło chude po 42 do 58 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Sprawozdanie z targu nierogacizny nie nadeszło.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

DODATEK do Nr 34 „ROLNIKA“

DODATEK do Nr. 34. „ROLNIKA“

z dnia 18. sierpnia 1905.

miczny

Z KOMITETU.

(Z Sekcyi hodowlanej).

Minęło już lat 10 od ostatniej większej wystawy bydła rozpłodowego, odbytej we Lwowie w r. 1894, i wiele zmieniło się od tego czasu w chowie krajowym. Sądząc, że wszyscy hodowcy chętnie zobaczą o ile hodowla w tem dziesięcioleciu postąpiła, chcąc nadto dać sposobność ocenienia sferom rządowym i krajowym, które nasze Towarzystwo subwencyonują, czy otrzymywane subwencye z pożytkiem dla kraju zużytkowujemy, a nakoniec ponieważ mniemamy, że chów krajowy znacznie postąpił, chcąc dać sposobność hodowcom ościennych krajów poznania naszego materyału hodowlanego, a tem samem i rozszerzyć pole zbytu dla naszych hodowców, postanowiliśmy urządzić większą wystawę targową bydła rozpłodowego we Lwowie, na wiosnę 1906 r.

W sprawie ćwiczeń wojskowych.

Komitet Towarzystwa Gosp. na skutek swego podania z dn. 27/6 1905 l. 1275/55 otrzymał z c. k. Ministerstwa wojny oddział 5 do l. 1409 (Tow. Gosp. l. 2930) następujący reskrypt datowany 12 lipca r. b.

C. k. Minist. wojny zawiadamia, że dwoma w r. 1903 i 1904 wydanymi reskryptami ponownie wskazało terytoryalnym komendom, by przy wyborze terenu dla ćwiczeń, zwłaszcza większych oddziałów konnicy i dla ćwiczeń w strzelaniu, o ile możności brały na wzgląd stosunki gospodarskie, jak to jest przepisanem w instrukcyi strzelania dla piechoty i strzelców, by rok rocznie te tereny zmieniały, a wynadgradzały każdą po ćwiczeniach zgłoszoną, lecz nie urojoną szkodę.

Zarządzenia te (jak to choć nie z litery, ale ich ducha wynika) należy niewątpliwie uważać, jako uzupełnienie „Dyrektywy dla oceniania i wynadgradzania szkód polnych, leśnych i t. d.“, która wydaną została wyłącznie dla organów wojskowych i nie może być uważaną za wiążącą także cywilnych funkcyonaryuszy przywoływanych do oceniania szkód polnych.

W ten sposób c. k. Ministerstwo wojny uczyniło zadość przyrzeczeniu danemu 7/6 1902 w Delegacyach w odpowiedzi na interpelacyę delegata Kozłowskiego i tow., to też musi odeprzeć uczyniony sobie w tej mierze przez Komitet Towarzystwa zarzut.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że nie jest możliwem przy wyborze terenu i terminu dla ćwiczeń uczynić zadość wszystkim życzeniom gospodarzy rolnych, gdy przedewszystkiem musi się mieć na względzie wojskowe wykształcenie żołnierza. Oczywiście w granicach możliwości starają się naczelna władza wojskowa i wszystkie podwładne komendy unikać szkód polnych i stawiania przeszkód w trybie gospodarstwa, a to nietylko przez wzgląd na interesy ludności, ale także ze względu na fundusze wojskowe.

Jeżeli takie szkody lub przeszkody uniknąć się nie dają, wówczas zostają w myśl ustawy kwaterunkowej wynadgradzane, a to jest przecież dla interesowanych rolników rzeczą najważniejszą. Zarząd wojskowy nie może mieć wpływu stanowczego na wysokość odszkodowania, jeżeli nie przyjdzie do porozumienia z delegowanymi organami wojskowymi. Przy mięszanej bowiem komisyi funguje ze strony wojska tylko 2 zastępców, a ze strony cywilnej aż trzech, prócz zaprzysiężonych znawców. Również aż do 3-ej instancyi dopuszczalne rekursy załatwiane bywają bez żadnej ingerencyi ze strony administracyi wojskowej.

Jeżeli mimo tego nie zawsze odszkodowanie przyznane zadawalnia interesowanych rolników należy to przypisać tej okoliczności, że ostatnimi czasy zwłaszcza w Galicyi wielu prywatnych występuje z roszczeniami nie mającemi granic, a dyktowanemi chęcią osiągnięcia nieuprawnionych korzyści na koszt ogółu reprezentowanego przez administracyę wojskową.

Co się tyczy żądań wymienionych w piśmie z dnia 27/6 1905 pod 2), 3) i 4) nie może Ministerstwo wojny zejść ze stanowiska, jakie zajęło w odpowiedzi na interpelacyę delegata Kozłowskiego w r. 1902.

Co się tyczy życzeń pod 1), 5) i 6) o uzupełnienie dyrektywy i t. d. zauważa się, że postanowienia zawarte w ustawie kwaterunkowej i w następnych reskryptach wystarczają w zupełności, aby zabezpieczyć rolnikom odszkodowanie za wszelkie ubytki i straty.

Członkowie komisyi mięszanych mają zupełną wolność postępowania co do sposobu oceniania szkody. Przy słusznem obliczaniu każdy sposób doprowadzi do tego samego rezultatu; w razie przeciwnym rozstrzyga uchwała komisyi.

Nie jest możliwem pozostawić obliczenie i ustalenie szkody wyłącznie rzeczoznawcom, choćby dlatego, że w takim razie inni członkowie komisyi fungowaliby chyba tylko w roli towarzyszy i spektatorów.

Na postawie tego, co wyżej, powiedziano nie widzi Ministerstwo wojny żadnego powodu do dalszej ingerencyi w tej sprawie.

KRONIKA.

Kursa wędrowne o chowie drobiu, dzięki inicyatywie przewodniczącego Rady Oddziału stryjsko żydaczowskiego, i przy pomocy subwencyi Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, odbyły się pod kierunkiem p. Klementyny Stasiniewiczowej w powiatach stryjskim i żydaczowskim w następujących miejscowościach: 2 lutego przed południem w Kochuwinie, popołudniu w Rudzie. 3 lutego w Sokołowie koło Stryja. 4 lutego w Czernicy i Piasecznej. 5 lutego popołudniu i wieczór w Stryju na Łanach. 6 lutego w Dulibach. 7 lutego w Lisiatyczach. 8 lutego w Zulinie. 9 lutego w Żydaczowie. 10 lutego w Żyrawnie. 11 lutego w Żurawnie. 12 lntego w Dasza-

wie. 13 lutego w Szkole rolniczej w Bereźnicy dla uczniów tejże szkoły.

Kursa te obejmowały wszystkie wiadomości potrzebne w okolicy, produkującej obecnie prawie wyłącznie jaja na wywóz — a mianowicie: o wychowie kur, o karmieniu, o sposobie pielęgnowania wogóle, a specyalnie tam, gdzie o produkcyę jaj idzie, o przechowywaniu jaj w porze letniej, by w jesieni lepsze ceny uzyskać, o chorobach, a zwłaszcza zakaźnych, jednem słowem, starano się dostosować do poziomu wyobrażeń słuchaczów (byli mężczyźni i kobiety, oraz dziewczęta z nauki dopełniającej), a pytaniami, o ile to było możliwem, starano się wybadać miejscowe warunki i dać wskazówki na przyszłość.

Chociaż to była pierwsza próba podobnych wykładów, zarówno ze strony Oddziału, w dziedzinie produkcyi drobiu, jak i p. prelegentki wogóle wykładania publicznego, możemy stwierdzić, iż rezultat wogóle był dobry. Wykład był jasny, zrozumiały, budził prawie wszędzie wielkie zainteresowanie, tak samo demonstracye praktycznych przyrządów do karmienia i pojenia drobiu, gniazd zatrzaskowych, a zwłaszcza sposobu postępowania ze szkłem wodnem, jako środkiem do konserwowania jaj przez lato.

Ilość słuchaczów nie dała się skonstatować, bywało ich po kilkunastu (Piaseczna), a także i do 150 (Łany, Kochawina). W każdem miejscu, gdzie się wykład odbył, zostawiono modele poidełek, złobków do karmienia i trochę szkła wodnego do robienia dalszych prób z konserwacyą jaj, uważając tę sprawę jako nadzwyczaj ekonomicznie doniosłą.

Chmiel. Z Ameryki, Anglii, Bawaryi i Czech nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości co do stanu chmielników. Wszędzie liczą na zbiór wyższy niż w roku ubiegłym — zwłaszcza co do późniejszych gatunków. Ceny chmielu starego spadły i wahają się między 180 a 260 koron za 50 kilogramów. Na chmiel nowy czasopisma fachowe cen jeszcze nie notują.

„Gazeta lwowska“ ogłasza publiczne rozpisanie dostawy materyałów drzewnych, które będą potrzebne dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, na rok 1906.

Dotyczące oferty wykonane na przepisanych formularzach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 10 września br. godz. 12-tej w południe, do wymienionej c. k. Dyrekcyi we Lwowie.

Bliższe warunki tej dostawy są podane w „Gazecie lwowskiej“ z dnia 18 sierpnia br. i mogą być przejrzane, względnie udzielone w biurach III. i IV. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 9 września br. godz. 12-ej w południe.

O kolejkach wązkotorowych wyszedł niedawno w języku polskim w formie katalogu wyczerpujący opis tego rodzaju środków transportu. Fachowa część tego opisu zawiera nietylko najpoważniejsze typy i konstrukcye, lecz mieści w sobie nadto wszystkie najróżnorodniejszym wymogom odpowiadające urządzenia transportowe, z których przemysł na dzisiejszym stopniu swego rozwoju liczyć się musi.

Wszystkim tedy przedsiębiorstwom, posługującym się przewozem materyałów, jakoteż gospodarstwom rolnym i leśnym polecamy niniejszy katalog.

Jako zasługę wydawców podnieść należy czystość języka i dobre słownictwo.

Katalog ten obejmujący 72 stronic i zawierający przeszło 400 rycin, wysyła na żądanie darmo wydawczyni tegoż: fabryka firmy Roessemann i Kühnemann, oddział dla kolei wązkotorowych Artura Koppela, Lwów, Jagiellońska l. 12.

Zastępstwo fabryki maszyn do wyrobu dachówek cementowych dr. Gasparyego w Markranstadt koło Lipska, połączone ze stacyą demonstracyjną tychże maszyn, zostanie w najbliższym czasie otwartem we Lwowie, o czem się — na podstawie artykułu JWp. J. br. Brunickiego, w nr. 30 *Rolnika* — interesentów uwiadamia.

Biuro zastępstwa: Pułkownik Pirgo Adam, ul. Karola Ludwika l. 5, I piętro.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Zgłoszenia szukających pracy (w powiatowych Biurach pośrednictwa pracy): Klasa I. *Brody*: 1 parobek; 8 polowych, gajowych; 1 pisarz ekonomiczny, egzaminowany; 1 dozorca folwarczny; 1 leśnik; 1 leśniczy; 2 podleśniczych; 1 ekonom, także leśniczy, lub podleśniczy; 1 dozorca lasowy, lub podleśniczy; 1 do służby lasowej; 3 ekonomów, pisarzy ekonomicznych; 1 ekonom, gorzelnik; 1 zarządca folwarku; 1 pasiecznik; 6 ekonomów; 1 fornal; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego i stajni opasowych. — *Lwów*: 1 ekonom; 1 gajowy; 1 polowy. — *Łańcut*: 3 pomocników gospodarskich, 1 leśny lub podleśny.— *Mościska:* 1 rządca ekonomiczny, leśniczy, chmielarz i pasiecznik; 1 leśniczy, gumienny, żonaty; 1 polowy, karbowy, żonaty; 3 leśnych, na ordynaryę; 1 ekonom praktyczny, lat 56; 2 ekonomów, na ordynaryę; 1 pisarz gospodarski, bez szkoły rolniczej; 1 pisarz dworski, także pomocnik biurowy, i t. p. — *Myślenice*: 2 pisarzy lub dozorców do gospodarstwa. — *Oświęcim*: 1 gospodarz, z żoną i ojcem. — *Krajowe Biuro:* 1 rządca gospodarczy. — Klasa IV. *Brody*: 2 ogrodników; 3 pomocników ogrodniczych; 1 ogrodnik, chłop. — *Lwów*: 1 ogrodnik. — *Mościska:* 2 ogrodników, na ordynaryę; 1 ogrodnik lub pomocnik ogrodniczy, kawaler. — Klasa VII. *Brody*: 1 maszynista egzaminowany; 1 maszynista do naprawy maszyn na czas żniw; 2 ślusarzy maszynowych. — *Lwów:* 1 palacz; 1 maszynista, starszy, do młyna parowego. — *Oświęcim:* 1 maszynista do fabryki, lub do młocarni we dworze. — *Rzeszów*: 1 maszynista. — *Sanok*: 1 maszynista, 150—180 koron miesięcznie. — *Tarnobrzeg*: 1 ślusarz, maszynista. — *Krajowe Biuro:* 1 maszynista, monter, egzaminowany; 1 maszynista do maszyn stałych lub rolniczych, także jako palacz. — Klasa XXIII. *Brody*: 10 furmanów; 2 chłopaków stajennych. — *Lwów*: 2 furmanów. — *Łańcut*: 2 furmanów. — *Mościska:* 1 furman, na ordynaryę. — Klasa XIV. *Brody:* 3 kucharzy; 1 pomocnik do kucharza; 1 kuchcik; 1 gospodyni do bursy lub księdza; 5 stóżów kamienicznych; 8 służących, lokai; 2 chłopaków do kredensu. — *Lwów:* 15 lokai; 2 klucznice; 2 panny do towarzystwa; 1 mamka; 8 gospodyń. — *Łańcut:* 2 służących domowych. — *Mościska:* 3 lokai, żonatych, na ordynaryę; 1 lokaj, kawaler; 1 panna służąca, znająca krawieczyznę i białe szycie, dotychczas nie była w służbie; 1 lokaj, strzelec; 2 chłopaków kredensowych; 1 kucharka samoistna, do wdowca, księdza, lub starszego kawalera; 1 ochotnik do straży ogniowej w Kołomyi. — *Myślenice:* 1 stróż kamieniczny; 1 chłopak kredensowy; 1 lokaj, młody. — *Oświęcim:* 1 dozorca, portyer, woźny, konduktor, i t. p.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy w nr. 28—32 drukuje: „Memoryał Towarzystwa rolniczego Krakowskiego do Wydziału krajowego w sprawie kredytu melioracyjnego“. — „Kwestya buraków cukrowych“ (Dr. Stefana Jentysa). — „O urządzeniu i prowadzeniu doświadczeń polowych“ (Józefa Zawadzkiego). — „Memoryał Towarzystwa rolniczego Krakowskiego do Wydziału krajowego w sprawie zmiany ustawy lasowej“. — „Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców“ (Stefana Bojanowskiego). — „O wyborze i przygotowaniu ziarna do siewu“ (Józefa Zawadzkiego). — „Poprawny siewnik i plewnik do buraków“ (J. J. Neumana). — „Uprawa chmielu, z szczególnem uwzględnieniem plantacyi w dobrach Kluczkowice, Jana Kleniewskiego“ (Jana Dyląga). — „Szwedzkie mleko w Berlinie“ (Zygm. Dąbrowy Szremowicza, z *Przeglądu mleczarskiego*).

Ziemianin w nr. 28—32 podaje: „Centralny Rolnik“ (Dr. Leonarda Glabisza). — „Gospodarstwo rolne bez inwentarza“ (Józefa Glabisza). — „Sztuczne środki działające rzekomo na apetyt, trawienie i wydajność mleka“ (Stanisława Gąsowskiego). — „Czynności pasiecznicze w lipcu“. — „Z rynków zbożowych“ (J. Ryksa). — „Jakie ostrożności powinniśmy zachować przy zakupnie sztucznych nawozów i paszy“ (Smorowskiego). — „Co począć wobec grożącej nam klęski?“ (Dr. T. Jackowskiego). — „Towarzystwa rolnicze w Królestwie Polskiem“ (J. Ryksa).

Gazeta rolnicza w nr. 28—32 zamieszcza: „Teorya i praktyka stosowania nawozów sztucznych“ (Stanisława Leśniowskiego). — „Skutki błędnego stosowania prawa o przekro-

czeniu praw służebnościowych leśnych" (Napiórkowskiego). — „Elektryczność w zastosowaniu do rolnictwa" (E. Taylora). — „Praktyczna uprząż na woły". — „Listy ze wsi" (K. Grabowskiego). — „Ogólna Rada Towarzystwa Kółek Rolniczych galicyjskich" (Jana Dyląga).— „Bovovaccina" (G. Osuchowskiego).— „Ayrschire Scoty" (Józefa Gorczyckiego). — „Kilka uwag o uprawie roli" (A. Wargula). — „Kilka słów o drenowaniu" (R. br. Reiskego). — „Wieści z południowo-zachodniego kraju" (E. Głowackiego). — „Uprawa żyta po ziemniakach". — „Propinacye wiejskie" (A. Napiórkowskiego). — „Sztuczne suszenie chmielu" (J. Ryksa). — „Związki kontroli nad Bałtykiem". — „Z praktyki gospodarskiej" (Ant. Wien). — „Wystawa i konkurs mleczarski w Magdeburgu" (Z. D. S.). — „Uprawa żyta po łubinie". — „Typ konia wierzchowego" (St. Moszyńskiego).— „Uprawa roślin pastewnych" (podług dr. Tancré). — „Kilka uwag o wapnowaniu roli" (dr. Francka). — „Smutny objaw" (Al. Nitkowskiego),

Rolnik i Hodowca w nr. 29—32 podaje: „Kilka słów w sprawie drożyzny mięsa" (J. G.). — „Nawozy i nawożenie" (J. Fronia). — „Utylizacya odpadków w gospodarstwie rolnem" (T. Skomorowskiego). — „Z teoryi i praktyki rolniczej". — „Badania naukowe nad dojrzewaniem ziarn zbożowych" (T. Skomorowskiego). — „Świat nieskończenie małych organizmów i gospodarstwo wiejskie" (T. S.). — „Świnie kopytkowe" (Z Dąbrowy Szreniewicza). — „O powstawaniu nowych gatunków roślin bez udziału rolnika" (T. Skomorowskiego). — „Rolnictwo i chleb" (T. S.). — „O przemyśle owocowym" (Klemensa Kimonta). — „Litewska spółka owocowa". — „Wyniki zbiorowych doświadczeń ze sztucznymi nawozami pod wysadki buraków cukrowych" (F. Lubańskiego).

Pszczelarz i Ogrodnik w nr. 6 i 7 podaje: „W sprawie stuletniego jubileuszu zakładu ogrodniczego Ulrichowskiego" (J. Trojanowskiego). — To samo (przez J. Drégea). — „Pomnażanie pasieki" (K. Wernera). — „Ptasznik pospolity i pleśń mączna" (L. S.). — „Pielenie, okopywanie i wzruszanie ziemi między warzywami" (St. Brzózki). — „Odkłanianie pszczół od rójki" (K. W.).

Ogrodnictwo w zeszycie sierpniowym drukuje: „Metoda p. Mokrzeckiego leczenia i żywienia drzew". — „Wina owocowe" (T. Chrząszcza). — „Róża" (B. Maleckiego). — „Kiedy najlepiej sadzić iglaste?" (A. Zwierzchowskiego). — „Rozmnażanie i formowanie drzew karłowych w szkółce handlowej" (Wł. Lichańskiego). — „Przyczyny tamujące rozwój sadownictwa między ludem i środki zaradcze" (St. Szarka). — „Piśmiennictwo ogrodnicze" (dr. St. Goliwskiego).

Hodowca drobiu w numerze sierpniowym drukuje: „Wystawa drubiu i królików w Starym Samborze". — „Chów gołębi" (Eug. Ad. Sas Terleckiego). — „Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania" (Klem. Stasiniewiczowej).

Przegląd weterynarski w zeszycie sierpniowym zamieszcza: „Ospa rybia" (dr. St, Fibicha). — „O zwalczaniu i tępieniu wścieklizny" (dr. J. Szpilmana). — „Pierwotniaki pasożytne i chorobotwórcze" (dr. Włodz. Kulczyckiego).

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

W sprawie sprzedaży koni c. k. skarbowi wojskowemu ogłasza c. k. Ministerstwo z dnia 9 sierpnia 1905 do L. IX. 770/37. Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić w jesieni r. 1905 remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi we wrześniu 1905 r., według następującego programu:

Dla c. k. pułku obrony krajowej Nr. 2: w Rzeszowie 15-go, w Mielcu 20, w Tarnobrzegu 23, w Tarnowie 26; Nr. 3: w Samborze 16-go, w Haliczu 19, w Nowym Sączu 18; Nr. 4: w Krakowie 19-go, w Białej 20; Nr. 5: w Gródku 14 go, w Stryju 16; Nr. 6: w Bucniowie 14-go.

Dla c. k. dywizyi strzelców konnych tyrolskich w Tarnowie 14-go, w Krakowie 18.

Komisya zakupna remont dywizyi konnych strzelców tyrolskich zakupi także około 20 remont w wysokości 154—159 cm. dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich w cenie przeciętnej 560 kor Wogóle ma być zakupionych 800 remont, w cenie przeciętnej 650 kor.

Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisya zakupna remont na powyższych jarmarkach zakupywać bdzie tylko konie, w wieku od skończonych 4—7 lat, miary 458—166 cm., a to za cenę przeciętną 650 kor.

Nadto za konie, które komisya uzna za doskonałe (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 koron.

Intendantura XI korpusu we Lwowie, podaje pismem do l. 5.311/I z r. 1905, że na rok 1905/6 zakupi w własnym zakresie działania następujące ilości poszczególnych produktów:

Dla stacyi w	Ogólne zapotrzebowanie		Z tego mają zakupić: Intendantura sposobem handlowym		Z tego mają zakupić: Magazyny filialne odręcznie	
	żyta	owsa	żyta	owsa	żyta	owsa
	cetnarów metrycznych					
Lwowie	25.200	62.100	15.200	52.100	10.000	10.000
Brzeżanach później będzie podane	—	—	—	—	—	—
Kamionce Strumiłowej	1.050	8.200	850	7.900	200	300
Mostach Wielkich	1.800	9.100	1.700	8.600	100	500
Żółkwi	1.250	15.900	250	13.900	1.000	2.000
Złoczowie	5.400	10.950	2.900	6.950	2.500	4.000
Tarnopolu	3.600	4.100	2.600	2.100	1.000	2.000
Zborowie	1.200	8.700	800	7.700	400	1.000
Czerniowcach	8.200	12.800	4.200	6.800	4.000	6.000
Nowej Żuczce	—	8.650	—	7.650	—	1.000
Stanisławowie	4.750	23.000	3.750	21.500	1 000	1.500
Kołomyi	3.800	11.000	2.800	10.000	1.000	2.000

C. k. Namiestnictwo ogłasza do L. 116.528 z dnia 9 sierpnia 1905. Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 2 sierpnia 1905 do L. 62.710, wzbronione jest: z powodu pomoru świń wprowadzenie świń z powiatu Turka; z powodu róży wąglikowej wprowadzenie świń z powiatów Kosów i Krosno do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4-go sierpnia 1905, L. 35.795, w dalszym ciągu obwieszczenia z 12 lipca 1905, L. 31.785 („Gazeta Lwowska" z d. 19-go lipca 1905 Nr. 162).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza do L. 75366/IV z dnia 11 sierpnia 1905. „Gazeta Lwowska" z d. 13 sierpnia 1905, ogłasza rozpisanie lwowskiej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej dostawy oleju rzepakowego do świecenia i smarowania.

Termin do wnoszenia ofert kończy się 31-go sierpnia 1905 r. o g. 12-tej w południe.

Bliższe warunki i arkusze ofert można otrzymać w spomnianej c. k. Dyrekcyi.

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1 maja 1905 roku (Czas środkowo europejski — późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego).

Do Lwowa z

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o g.	Do Lwowa z
		Na dworzec główny.
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·5[illegible]	Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	Jaworowa.
—	8·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa. Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	Tuchli (od 15/6—30/9), Skolego (od 1/5—30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	Jaworowa.
—	5·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.), Orłowa (od 1/7—15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	**9·10**	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	**9·20**	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	**9·50**	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	**10·20**	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	**10·50**	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze".
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor.
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	**10·02**	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa do

POCIĄG posp. odch.	POCIĄG osob. o g.	Ze Lwowa do
		Z dworca głównego.
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5—30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Debicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7—31/8), Suczawy.
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	Jaworowa.
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.).
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6—15/9 wł.).
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7—30/9 wł., w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·[illegible]0	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5—30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körösmezö (od 1/5—30/9 wł.).
—	5·58	Jaworowa.
—	**6·25**	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	**6·35**	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz, (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	**7·30**	Rawy ruskiej, Sokala.
—	**9·00**	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	**10·05**	Przemyśla (od 1/5—30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	**10·40**	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	**10·55**	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	**11·00**	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5—24/6 i od 16/9—30/4).
—	**11·05**	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	**11·10**	Stryja, Drohobycza, Borysławia.
		Z dworca „Podzamcze".
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	**9·23**	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	**11·24**	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest grubym drukiem. — Zwykłe bilety do jazdy, i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy, i t. p., nabywać można przez cały dzień w Biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

OGŁOSZENIA.

Urządzenia elektryczne

jak oświetlenie, przeniesienie siły, telegrafy, telefony, kolejki elektryczne, i t. p.
Wykonywa najtaniej i najlepiej

Sokolnicki & Wiśniewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE, Lwów, Akademicka 18. — Filia w Krakowie, plac Maryacki 9.

PROJEKTY, KOSZTORYSY, PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE. 250 4—12

Do sprze 'ania: 1 CZTERO-SKIBOWIEC NSP2, dobrze utrzymany, 50 koron. — CHŁODNIK CYLINDROWY do mleka, 250 do 300 litrów na godzinę, z podstawą żelazną i holendrem n wężeę, prawie nowy, 65 koron. — KIERATY żelazne, używane — SIEWNIK rzędowy, itp. — KNURKI pełnej krwi „YORKSHIRE" 5—6 miesięczne, z importowanych rodziców, loco stacya kupującego, 1 korona 60 groszy za 1 kilogram żywej wagi, i zwrok franco paki. Sztuki dobre, zdrowe, wytrzymałe. — Zarząd dóbr Podhorce, obok Stryja. 315 1—3

Do siewu jesiennego

sprzedaje, ile zapas starczy, Zarząd dóbr Chłopice, p. Jarosław, PSZENICĘ SYBERYJSKĄ bardzo wytrzymałą na mrozy, po 20 koron z workiem, za 100 kilogramów, do 10 cetnarów metrycznych. Przy odbiorze wyżej 10 cetnarów metrycznych po 19 koron z workiem, loco Jarosław. Próbki na żądanie. 314 1—3

Zarządca folwarku

z akademią rolniczą w Czechach, obeznany z uprawą buraków i chmielu, dalej, z gospodarstwem lasowem, urządzeniami gorzelni i mleczarni, wkońcu z buhalteryą, poszukuje posady. Józef Jan Neuman, Szówsko, p. Jarosław. 318 1—3

Do siewu ozimego

zaleca najplenniejsze gatunki Zarząd folwarku Sarnki Dolne, p. Bursztyn, a mianowicie:
Pszenicę „Wysoko Litewską"
Pszenicę „Paraszki"
Pszenicę „Ghirkę Rosyjską"
po 22 koron
Żyto „Grunwald"
po 18 koron
za 100 kilogramów loco stacya Podszumlance — od 10 cetnarów metrycznych. 313 1—2

Kareta na saniach

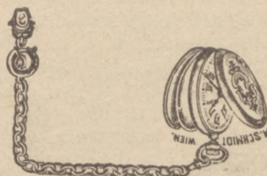
tan'o do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Redakcyi *Rolnika.* 214 9—?

DWA GOBELINY

do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Redakcyi *Rolnika.* 215 13—?

Czytajcie i podziwiajcie!

Darowuję



1 prima kieszonkowy zegarek Anker-remontoar, dobrze idący, bogato rzeźbiony, z werkiem 36-godzinnym i 5-letnią gwarancyą. Każdy kupujący otrzymuje następujące przedmioty:

25 sztuk tylko za 9 koron

1 piękny pozłacany łańcuszek, 3 prima łyżeczki do kawy z srebra Britannica, 3 prima pozłacane deserowe widelce, 3 prima pozłacane deserowe noże, 2 spinki do mankietów ze złota Double, 3 spinki do koszuli ze złota Double, 1 szpilka do krawatki ze złota Double, 1 przytrzymywacz do krawatki ze złota Double, 1 prawdziwy prawdziwy pozłacany pierścień ze szlachetnym kamieniem, 1 dziecinny zegarek Anker-remontoar z łańcuszkiem, 1 para prawdziwych srebrnych kolczyków, 1 cygarniczka z prawdziwego bursztynu, 1 elegancki mechaniczny ołówek, 1 piękna sakiewka skórzana i 1 piękny wspaniały mikroskop. — Wszystkie te wspaniałe przedmioty razem kosztują 9 koron, i mogą być, jak długo zapas starczy, dostarczane przez Dom towarów złotych **M. Schmidt, Wiedeń II/II Schiffhof Nr. 4**, za zaliczką. Za przedmioty nie nadające się, zwraca się pieniądze. 316 1—1

Agronom

ze szkołą rolniczą, w średnim wieku, żonaty, posiadający chlubne świadectwa z majątków intensywnie prowadzonych, poszukuje posady w kraju lub zagranicą. — Zgłoszenia pod: „K. Z.", poste restante Krechowice. 317 1—1

Poszukuje się

ekonoma, rutynowanego rolnika, posiadającego dłuższą praktykę pod względem uprawy buraków cukrowych, chowu bydła, oraz obznajomionego z gorzelnictwem i uprawą chmielu. — Płaca roczna, wraz z wartością naturaliów, około 2.000 koron. — Odpisy świadectw, które nie będą zwrócone, nadsyłać należy do Dyrekcyi dóbr Wiązownickich w Szówsku, p. Jarosław. Nieprzyjęte zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 308 1—1

Do siewu

pszenicy francuskiej 5 wagonów, żyta 2 wagony, może dostarczyć lobo stacya Buczacz, Zarząd folwarku Hupało, p. Ossowce. — Próbki na żądanie. 312 1—1

Inżynier LEONARD NITSCH i Spółka, Kraków, ul. Kolejowa l. 18.

projektują i wykonują: 139 24—52

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW, FABRYK, OGRODÓW, GMACHÓW PUBLICZNYCH, DOMÓW PRYWATNYCH, itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. — Wiercenie studzien. — Ustawianie pomp. — Instalacye domowe z klozetami, łazienkami, itd.

CENTRALNE OGRZEWANIE WSZELKICH SYSTEMÓW i WENTYLACYE. — ŁAŹNIE. — MECHANICZNE PRALNIE, SUSZARNIE, itd.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



Myszy polne mogą być doszczętnie zniszczone tylko wolnymi od trucizny, jedynie pewnymi pigułkami **FUCHSOL.** — W 1 kilogramie Fuchsolu jest około 10.000 pigułek zawartych, 1 kilogram wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m^2, by wszystkie myszy polne wytępić.

1 klg. Fuchsolu dla myszy polnych 3 korony. Przy odbiorze 5 do 50 klg. jeden klg. 2·50 koron, 100 klg. 200 koron.

Dla myszy polnych cała doza 5 koron, pół dozy 3 korony. — Dla szczurów cała doza 8 koron, pół dozy 4·50 koron.

C. k. Zarząd dóbr Holics pisze: Donoszę panu, że myszy polne, po użyciu Fuchsolu, w przeciągu pół godziny wyginęły. *Krzich*, m. p., c. k. radca gospodarczy.

Wielka ilość szczurów została przez Fuchsol zniszczoną, co dotąd nie udawało się przy stosowaniu innych środków. C. k. Komenda szkoły kadeckiej. *Sermont*, m. p., c. k. Oberst.

Z całem zadowoleniem donosimy, że nasze nadzieje wytępienia myszy polnych Fuchsolem, zostały przewyższone. Możemy pański preparat polecić każdemu jako niezrównany.

33 28—40 Zarząd dóbr Karola Stummera, Oslawan.

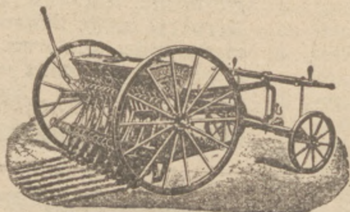
CHEMICZNE LABORATORYUM „FUCHSOL"

S. FUCHS i Sp. Wiedeń VII, Mariahilferstrasse l. 38.

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rzędowe, szerokorzutne i do koniczyn, wszystkie **najnowszego systemu (kółek przesuwalnych)** — bez kółek zmiennych (Schubrad).

Słynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA", specyalnych fabryk dla wyrobu siewników.

Ceny niższe jak konkurencya, gwarancya pod każdym względem. 164 42—52

CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPŁATNIE.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

Uszlachetnione zboża krajowe!

ZARZĄD DÓBR GRODKOWICE, poczta BRZEZIE

poleca do siewu:

I. **PSZENICĘ OSTKĘ GALICYJSKĄ** w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu:

ELITA, pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych, 100 *kg* **28 koron.**

SELEKCYJNA, pierwsza reprodukcya „ELITY", 100 *kg* **25 koron.**

II. **ŻYTO POLSKIE,** mało wymagające i plenne, 100 *kg* **22 koron.**

Ceny rozumieją się loco stacya PODŁĘŻE lub KŁAJ.

ZA WOREK DOLICZA SIĘ CENĘ KOSZTU.

303 3—6

Uszlachetnione zboża krajowe!

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować



195 18—26

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.** Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. ***Cena 10 dawek 1 kor. 80 gr.*** — Jedyna wyrobnia w Aptece w Bursztynie.

OBWIESZCZENIE.

Ważne dla gospodarzy, właścicieli dóbr i hodowców, chcących bydło swe uchronić przed pewną zgubą i zarazą, która obecnie w postaci choroby kości grasuje, a na którą wiele bydła ginie.

Okólniki c. k. Namiestnictwa piszą, iż powodem tej zarazy jest zeszłoroczna posucha, która spowodowała brak soli pożywnych w paszy. By temu zapobiedz, a **zapobiedz można w początkach choroby**, zadaje się bydłu 3 razy dziennie do pokarmu 2—3 łyżki na sztukę:

krowom „Vaccin"

koniom „Equin"

nierogaciźnie „Suilin"



15 puszek kosztuje 9 koron franco,

5 kilogramów w worku, bez puszek, 4 korony,

50 kilogramów w worku, koleją, 25 koron,

100 kilogramów w worku, koleją, 35 koron.

Są to jedynie skuteczne preparaty przeciw tej słabości, zestawione i wypróbowane przez pierwszych weterynarzy, a wytworzone w pierwszej austryackiej Fabryce dla środków weterynaryjnych i spożywczych dla bydła

264 5–24

nadw. arcyks.  dostawcy

MR. TADEUSZA PARASKOWICZA W GUTENSTEIN POD WIEDNIEM.

Środki te są w użyciu w cesarskich stadninach i stajniach arcyksiążęcych i w pierwszych wzorowych gospodarstwach z nadzwyczajnym i pewnym skutkiem.

Do nabycia w pierwszorzędnych aptekach, ale tylko pod nazwiskiem ***„Vaccin", „Equin", „Suilin" Paraskowicza.*** — Zresztą należy zamawiać pod powyżej podanym adresem. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Tysiące podziękowań i świadectw od pierwszych fachowców. — Pierwsze nagrody z Paryża, Londynu, Pragi, Nicei, Berlina, Ostendy, i t. d. Paryż juror.



Burak pastewny „Mammuth"

NASIONA Gospodarcze, Warzywne, Kwiatowe, i t. p.

pierwszorzędnej jakości, z gwarancyą za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty, przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

ODSPRZEDAJĄCYM PRZYZNAJĘ ZNACZNE RABATY. 120 16–24

L. FREEGE, Kraków.

HURTOWNY SKŁAD NASION, szkółki drzewek itp. Założony w r. 1860.

poleca z własnej hodowli:

DRZEWKA OWOCOWE w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału kraj.
RÓŻE wysokopienne i krzaczaste, z silnemi 2-letniemi koronami, 200 najszlachetniejszych odmian.

Wyjątkowe ceny dla Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych, oraz instytucyi zajmujących się rozpowszechnianiem sadownictwa w kraju.

JABŁONIE PIENNE . . po 75 groszy	WISZNIE i czereśnie pienne po 75 groszy
GRUSZE . . . . „ 108 „	ŚLIWY (węgierki) . . . . „ 90 „

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowymi wiadomościami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specyalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane. — Cenniki przesyłam darmo i opłatnie.

Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam.

Adres dla telegramów: „FREEGE, KRAKÓW".

L. Freege.

Drukarnia „POLONIA" — Lwów, Trzeciego Maja l. 11.